Nr. 81. Piątek, 6 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1928.

Nasze spółki akcyjne w świetle statystyki.

Znany statystyk prof. dr. Piekałkiewicz poddał w obszernej pracy, umieszczonej w „Kwartalniku Statystycznym", szczegółowej analizie strukturę i działalność naszych spółek akcyjnych. Praca ta, oparta na specjalnych ankietach, przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, zawierająca również porównanie ze stanem spółek akcyjnych zagranicą, zasługuje na uwagę zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy stoimy przed reformą naszych spółek akcyjnych.

Niezmiernie charakterystyczną jest statystyka ruchu. Podczas, kiedy w latach inflacji, spółki powstawały jak grzyby po deszczu, i rocznie zakładano 200 do 300 nowych spółek, to w latach 1925 i 1926 liczba ta spadła do 17 i 20. Najwięcej powstawało spółek handlowych, procent ich wynosił w r. 1922 — aż 30, spadając jednak do 5 proc. w 1926 roku.

Obecnie mamy w Polsce 1.755 spółek akcyjnych, z czego 17 proc. przypada na handel, 12 proc. na przemysł spożywczy, po 8 proc. na przemysł chemiczny i włókienniczy i t. d. Kapitał zakładowy dało się ustalić tylko dla 1267 spółek, a wynosi on 1,903.535 tys. zł., czyli przecietnie na spółkę 1 i pół miljona. Największy przeciętnie kapitał zakładowy mają spółki przemysłu hutniczego (15 milj.), górnictwo (6.7 milj.) i włókiennicze (3'1 milj.). Autor stwierdza, że kapitał wszystkich spółek akcyjnych wynoszący blisko dwa miljardy stanowi dosyć poważną kwote. również przeciętny kapitał zakładowy jest dość wysoki; wyższy, aniżeli w Czechosłowacji i Danji, niższy jednak aniżeli w Niemczech.

Jednakże 25 proc. spółek nie posiadało w dniu 1 stycznia 1927 minimalnego kapitału zakładowego, ustalonego na 100 tys. złotych, wskutek czego musiano termin uzupełnienia kapitału przedłużyć o rok.

Szczególnie ciekawe są informacje dotyczące zagranicznych spółek akcyjnych. Jest ich w Polsce 67, z czego 15 niemieckich, 12 francuskich, 10 austrjackich, 7 belgijskich. Spółki te (mowa o spółkach, których zarządy znajdują się poza Polską) rozporządzają kapitałem przeznaczonym dla Polski wysokości 104 miljonów. Największy jest kapitał niemiecki (60'5 milj.), następnie francuski (29'5 milj.), belgijski (8'3 milj.), austrjacki (3 milj.) itd. Kapitał niemiecki jest skoncentrowany głównie w hutnictwie, francuski w górnictwie i hutnictwie oraz przemyśle tekstylnym, kapitał belgijski przeważnie we włókiennictwie i w przemyśle mineralnym, przemysł austrjacki wykazuje największe zainteresowanie przemysłem metalowym.

Autor podkreśla w rozdziale poświęconym działalności spółek ogromną różnorodność w sposobach opracowywania i ogłaszania przez spółki akcyjne bilansów oraz rachunków zysków i strat. Okoliczność ta utrudnia niesłychanie orjentację w istotnych wynikach działalności spółek. Dla uniknięcia tego, by maskowano w większym, czy mniejszym stopniu stan majątkowy spółki, koniecznem jest ustalenie przymusowych jednolitych szematów bilansowych. Wzór takiego, najbardziej jasnego bilansu oraz rachunku strat i zysków podaje autor. Będzie rzeczą fachowców propozycje te wszechstronnie rozważyć.

Sumę bilansową aktywów 981 spółek określa autor na 4,765 milj. w r. 1925. Najpoważniejszą pozycję, stanowiącą 53 proc., są nieruchomości i ruchomości, 14 proc. towary i surowce i 28 proc. dłużnicy. Nie będziemy liczb tych bliżej analizować ze względu na dość wyjątkowy charakter 1925 roku. Był to rok b. dla spółek niepomyślny, o czem świadczy statystyka rentowności. Obliczenia prof. Piekałkiewicza wykazują, że z ogólnej liczby 953 spółek — 55 proc wykazało zysk, a 45 proc. stratę. Otrzymany zysk jest jednak dwa razy mniejszy, aniżeli strata, tak, że saldo ujemne wyniosło pokaźną sumę 45 miljonów.

Skąd pochodzą te straty? Jako główną przyczynę wysuwa autor drożyznę kredytu; spółki musiały od wypożyczonych kapitałów płacić wyższe procenty, aniżeli same mogły wypracować. Wskutek tego lepsze rezultaty gospodarcze miały te spółki, które w mniejszym stopniu zmuszone były uciekać się do pożyczek. Charakterystycznem jest również, że naogół straty poniosły spółki, mające niższy kapitał.

Statystyka za rok 1925 pozwala więc stwierdzić zbieżność pomiędzy dodatniemi wynikami działalności gospodarczej, osiągnięciem zysku netto, wielkością kapitału i stosunkiem kapitału własnego do ogółu funduszów. W wielu jednak wypadkach, stwierdza autor — winę ujemnych wyników finansowych ponoszą zbyt wysokie koszty administracyjne. „Nadmiernie wysoki stosunek kosztów handlowych znajdujemy prawie we wszystkich grupach". Tłumaczy je prof. Piekałkiewicz trudnością zredukowania ich równolegle do zmniejszenia a często nawet unieruchomienia obrotów. W liczbach sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

Koszty handlowe w stosunku do obrotu:	Liczba spółek:
1—10%	3'3%
10—20%	12'2%
20—30%	15'5%
30—40%	16'1%
40—50%	13'7%
50—60%	8'3%
60—70%	10'1%
70—80%	5'9%
80 i wyżej	14'9%

Podaliśmy tę tabelę ze względu na to, że rzuca ona b. jaskrawe światło na gospodarkę spółek. Dotyczy ona wprawdzie 1925 r., temniemniej stanowi jednak materjał bardzo znamienny przy rozpatrywaniu problemu spółek akcyjnych.

Pozostaje jeszcze kwestja rozdziału czystego zysku. Spółki rozporządzały nim bardzo ostrożnie i przeznaczyły tylko 52 proc. na dywidendę. Na 520 spółek, które wykazały zysk netto, tylko 261 wypłaciły dywidendę. Wysokość dywidendy podaje nast. zestawienie:

do 2%	— 5'4%	spółek
2—4%	— 11'7%	„
4—6%	— 15'7%	„
6—8%	— 24'0%	„
8—10%	— 21'1%	„
ponad 10%	— 22'1%	„

Z powyższego zestawienia wynika, że wypłacona akcjonarjuszom dywidenda była nieznaczna. Dosyć poważne pozycje wykazują natomiast gratyfikacje, remuneracje i tantjemy, wynoszące 10'8% ogólnej sumy zysków.

W świetle tych liczb, zebranych przez prof. Piekałkiewicza z wielkim nakładem pracy, występuje jaskrawo konieczność reformy struktury spółek. Byłoby wielce pożądane, by badania nad działalnością spółek były i nadal w tym szerokim zakresie prowadzone.

Po konferencji polsko-litewskiej w Królewcu.

Jak było do przewidzenia, sprawa rokowań polsko-litewskich odbiła się w prasie zagranicznej echem donośnem. Wyniki obrad dwu delegacji w Królewcu przyjęła opinja europejska niejednolicie. Duża część prasy poddała się zgoła nieuzasadnionemu pessymizmowi. Prasa sowiecka nie ukrywa

JANUSZ MEISSNER. 12)

ESKADRA.

Powieść.

Szylling szedł wąskiem przejściem, rozglądając się na obie strony. Patrzyły na niego zapadłe, błyszczące gorączką lub przygaszone cierpieniem oczy, twarze blade o wyschniętych spieczonych ustach, albo z ceglastymi rumieńcami odwracały się ku niemu z wysiłkiem. Czasem rozszeptaną przytłumionemi rozmowami ciszę przerywał jęk i przekleństwo bólu. Gdy doszedł już do końca i zawrócił w drugie przejście, zawołano go po imieniu. W tej chwili dojrzał nieco dalej sucha, porysowaną zmarszczkami twarz Święcickiego, wychylającą się z bandaży na szyi, z nieodstępnym monoklem w oku i papierosem w zębach.

— Chodźże tu, tylko objawy czułości zastosuj optycznie, bo Lang śpi i nie trzeba go budzić.

Uścisnęli się serdecznie. Szylling przysiadł na łóżku Święcickiego i spojrzał na śpiącego obok kapitana. Nie mógł go poznać od pierwszego wejrzenia, tak Lang był wychudły i zmieniony. Ziemista cera, zapadłe policzki i głęboko podcienione powieki uczyniły z jego twarzy śmiertelna maskę umierającego suchotnika. Dyszał ciężko, a na czoło występowały mu krople potu.

„Ja z tobą nie pójdę, boś ty lotnik
Ja lotnika do śmietnika..."

fałszował niemiłosiernie, choć półgłosem Święcicki przerwaną przed chwilą piosenkę.
— Jak z nim jest? — spytał Szylling.

— Hę, z nim? Wiadomo: lepiej niż bez niego — powtórzył swój stary dowcip obserwator. — Śmierć omyliła się widocznie i nie zabrała chłopa odrazu. Nie tak łatwo umrzeć za szanowną ojczyznę, jak ci się zdaje. Ci rzeźnicy wyjęli mu dwie kule: jedną z boku, a drugą z płuca, i mówią, że może wyżyje. Ale co się taki konował na tem rozumie?.. Lang albo ma do nich świętą cierpliwość, albo nie ma dość siły, aby im wymyślać przy opatrunkach. Ze mną za to maja krzyż pański przy zakładaniu drenów: uczę ich cierpliwości i „słodyczy" w obejściu z rannym, bo dotychczas traktowali nas jak kawał mięsa. Zato siostra śpiewa mu kołysanki, a ja jej: „Siekiera, motyka, piłka, kleszcze"...

Zapalił papierosa.

— No cóż tam słychać na froncie? Uciekamy w panicznym porządku na upatrzone z góry pozycje, dawnym zwyczajem braci-słowian ze wschodu, co? Ojczyzna się likwiduje, a wielka siostrzyca Francja leje perfumowane łezki i przysyła szmelc armatni, zaś małżonek Heleny kupuje w Ameryce stare portki dla wiejącej przed wrogiem armji? — Powiedzże coś, bo pomyślę, żeś zgłupiał. pozbawiony mojego wpływu! — wpadł na niego po dłuższej chwili milczenia.

Więc Szylling opowiadał wszystko, co mu się obiło o uszy o planach kontrofensywy i obrony stolicy, a Święcicki wplatał swoje zjadliwe uwagi, często nie pozbawione racji. Potem jął wypytywać o eskadrę.

— Przychodzi nowy dowódca, jakiś kapitan Gierlicz — powiedział Tadeusz. — Mam się jutro zameldować u niego po rozkazy w sprawie uzupełnienia eskadry.

— Gierlicz? — Znam! Uprzywilejowany, legjonista. Jeden z tych, co ostro awansują. Zresztą podobno dobry żołnierz, przytem inżynier budowy maszyn. Ale co on wie o dowodzeniu eskadrą?! Niedawno skończył krakowską szkołę pilotów. Smyk! Szczeniak! I on będzie naszym dowódcą? Po Langu?!! Tfu! psia krew!

— Jerzy! Jerzy! — budził kapitana, zapominając o niedawnych ostrożnościach. — Słyszałeś ty, jakiego masz następcę? — Gierlicza!

Lang otworzył oczy. Spojrzenie jego padło na Szyllinga. Uśmiechnął się i wyciągnął do niego rękę. Mógł mówić tylko szeptem. O Gierliczu wyrażał się bardzo pochlebnie.

— No, nie wypada ci inaczej o nim mówić, kryształowa wieżo szlachetności; warjacie, któremu nie udało się pięknie zginąć za Ojczyznę. Ale mów co chcesz — ja twierdzę, że niema najmniejszego sensu służyć pod takim żółtodzióbem: co on wie? Nawet durny Żegota zapędzi go w kozi róg na froncie i prędzej da sobie radę z eskadrą. Jak sobie chcecie — ja się przenoszę pod inne rozkazy. Eskadra to nie bataljon piechoty: dowodząc nią, trzeba myśleć jak wykonać zadanie, a nie wyszukiwać stanowisk o kilka kilometrów w tył, aby było gdzie wiać.

— Po pierwsze pleciesz głupstwa — powiedział Lang. — Po drugie nie krzycz, bo idzie siostra Irena: dostaniesz burę.

Panna Bielska istotnie szła od drzwi, przystając często, aby zamienić po parę słów z rannymi, poprawić poduszki, podać wody, lub zmienić okłady.

— Popatrz, co za cudo — powiedział cicho Święcicki do Szyllinga. — Nie wyjeżdżaj tylko z porównaniami do aniołów, bo mi ją obrzydzisz. Ty to świetnie umiesz.

— Miałem czas na zrobienie tego porównania bez twojej obecności.

— E? Kiedyż to zdążyłeś? A może także ocierałeś już łzy siostrzane panny Bielskiej? Nie radzę ci, bo Langus Magnus też w tem palce maczał. Wypłakiwała się już w jego poduszkę parę razy, a jak się ta resztka człowieka zakocha, dopiero z niego dobroć obleci jak stary tynk i z czystem sumieniem ubije cię po rekonwalescencji w pierwszym pojedynku.

— Dałbyś spokój — mruknął niechętnie Szylling. — Biedna dziewczyna. Czy nie widzisz jak ją dotknęła śmierć Olka: nie kpij przynajmniej z tego bólu.

— Może się mam rozpadać z żalu, co? Nic to nie pomoże, a przecież twierdzenie moje, że to smaczna niewiasta, w niczem nie narusza majestatu jej żałoby. Gdybyśmy tak zaczęli we trójkę płakać — szpitalby podmyło.

Panna Bielska dosłyszała ostatnie słowa.

— O czem pan mówi?

— Ech, nic. Rozmawiamy o kanalizacji — śpiesznie powiedział Święcicki. — To Lang plecie głupstwa: był kiedyś w saperach (przepraszam za wyrażenie) i zajmował się kanalizacją. Wie pani taki regiment spraw wilgotnych...

— Pan znów obudził kapitana?! — nasrożyła się.

— Ja? — Skądże znowu. Szylling przyszedł i ściągnął to biedactwo z łóżka za nogę, choć się broniło i wołało: „mama!".

— Sam się obudziłem, siostro — powiedział Lang. — Proszę siąść przy nas i posłuchać, co porucznik opowiada o obronnych przygotowaniach stolicy.

(C. d. n.)

rozczarowania, wyczekiwała bowiem zupełnego zerwania stosunków polsko-litewskich. Niemiecka — ubolewa nad zepchnięciem p. Waldemarasa na „pozycję nieszczęśliwą".

Uwagi nasze najdosadniej stwierdzają głosy prasy, które przytaczamy poniżej:

„Daily Telegraph", komentując przebieg konferencji pisze, że tylko dzięki cierpliwemu i pojednawczemu stanowisku Ministra Zaleskiego, uchroniono konferencję przed całkowitem niepowodzeniem. Dzięki tylko temu stanowisku, udało się utrzymać kontakt nawiązany po 7 latach całkowitego odosobnienia. Rozwiązanie kwestji spornych, istniejących między obu narodami, może się okazać rozstrzygnięciem zagadnień, które stanowią ciągle jeszcze groźbę pokoju w tym niebezpiecznym zakątku Europy.

Pertinax omawiając w „Echo de Paris" rezultaty konferencji królewieckiej, podkreśla liczne dowody chęci pojednania, okazane przez Ministra Zaleskiego i zaznacza, że nie zdały się one na nic. Potrafiono zaledwie ubrać w przyzwoite pozory zerwanie rokowań. Waldemaras z końcem lutego zaproponował odbycie konferencji w Królewcu jedynie w celu uniknięcia na sesji marcowej Ligi Narodów nagany, jeżeliby się stosował do kunktatorskich metod zalecanych przez ministra Stresemanna. Możliwe jest, kończy Pertinax, że Marszałek Piłsudski, widząc wszelkie środki prawne wyczerpane oraz bezsilność Genewy, zechce bronić własnemi środkami powierzonych mu interesów, lecz wątpliwe jest, czy Stresemann i Cziczerin zechcą opuścić swego protegowanego, to jest, Waldemarasa.

Prasa sowiecka nie wierzyła początkowo w możność jakiegokolwiek porozumienia między Polską i Litwą w Królewcu. W tym duchu też nadchodziły pierwsze sprawozdania do Moskwy. Według tych sprawozdań, na wstępie obrad niedojście do porozumienia miało nastąpić z winy Polski, którą szowinizm i militaryzm(!) popycha do agresji względem Litwy. Pozatem, publicyści rosyjscy przewidywali inne jeszcze przeszkody, a mianowicie, że Waldemaras jest nieprzejednany, musi bowiem liczyć się z opozycją we własnym kraju, powtóre zaś, że Litwa ma po swej stronie Niemcy, dotknięte polskiem rozporządzeniem, dotyczącem pasa granicznego. Po tych horoskopach zaczęły jednak nadchodzić z Królewca wiadomości wręcz przeciwne. Doniosły one, że projekty polskie odznaczają się wyjątkowem umiarkowaniem, że Minister Zaleski proponuje Litwie pakt o nieagresji, że strona litewska idzie na ustępstwa, wreszcie, że został nawiązany i ustalony stały bezpośredni kontakt oraz, że ostatnie plenarne posiedzenie odbyło się w przyjaznej atmosferze. Wszystko to zdezorjentowało prasę sowiecką, która podała wyniki konferencji bez komentarzy.

Nacjonalistyczna „Börsenzeitung" oświadcza, że Waldemaras według uchwały Ligi Narodów, zalecającej podjęcie bezpośrednich rokowań z Polską, jeszcze przez sprzeczne z naturą rzeczy ograniczenie podstawy rokowań, został zepchnięty na pozycję nieszczęśliwą.

Ciekawe stanowisko w drażliwej dla obu państw sprawie zajął sam p. Waldemaras. Oto „Voss. Zeitung" donosi z Kowna, że w rozmowie z przedstawicielami prasy litewskiej i zagranicznej oświadczył on, iż konferencję królewiecką należy uważać za zasadniczą rozmowę o tem, co dla jednej albo drugiej strony jest niemożliwe do przyjęcia. Obecnie utworzone komisje będą przygotowywały konkretne projekty dla następnej konferencji, która zbierze się prawdopodobnie w Królewcu. Prace komisji potrwają jednak zapewne kilka miesięcy. Waldemaras oświadczył w konkluzji, że konferencja królewiecka oznacza krok naprzód.

Z.

Odpowiedź na niesłuszne pretensje.

W ostatnim Nrze „Przeglądu Gospodarczego" znajdujemy interesujący artykuł p. Z. Miducha p. t. „Czechosłowacja i Austrja wobec przeliczenia polskiej taryfy celnej". Stwierdzając, iż znaczna ilość państw przyjęła przeliczenie stawek celnych ze zrozumieniem i spokojem, wyrażając niejednokrotnie nawet zadowolenie z rozluźnienia przepisów reglementacyjnych, autor stwierdza, iż jedynie Czechosłowacja i Austrja z przemysłem nadmiernie rozbudowanym przyjęły przeliczenie gorącym protestem. „O ile idzie o Czechosłowację, z którą mamy zawarty traktat taryfowy, podstawa do rokowań jest jasna. Pewne ustępstwa mogą tu tylko dotyczyć towarów, wymienionych wyraźnie w traktacie, dla których Czechosłowacja uzyskała zniżki celne; jednak i te ustępstwa nie mogą i nie powinny być powrotem do poziomu stawek z przed 14-go marca 1928 r. Należy bowiem zaznaczyć, że Polska zastrzegła sobie prawo do przeliczenia stawek celnych w samym traktacie i może potraktować odmownie wszelkie żądania czechosłowackie, jako nieuzasadnione i niezgodne z obowiązującym traktatem handlowym". Co się tyczy żądań austrjackich p. Miduch przypomina, iż traktat z tem państwem nie zawiera zniżek taryfowych i jest oparty wyłącznie na klauzuli największego uprzywilejowania. Rościć więc pretensji do jakichkolwiek zniżek celnych Austrja nie może.

Analizując stanowisko Austrji i Czechosłowacji autor dalej stwierdza, iż argumentacja prasy obu tych państw jest zbyt jednostronna i nieścisła. Odnosi się wrażenie — czytamy w artykule — że znaczna część tych głosów kół gospodarczych jest inspirowana w celu ułatwienia delegacjom w Warszawie pertraktacji przez wywarcie nacisku na Rząd polski; rzucane są m. in. groźby zastosowania środków odwetowych, zupełnie zresztą niezgodnych z powziętemi zobowiązaniami w umowach handlowych. Stwierdzając dalej na podstawie ścisłych obliczeń istotnego poziomu złotego polskiego w czasie pertraktacji i zawierania traktatu handlowego z Czechosłowacją, p. Miduch podkreśla, iż właściwie Rząd mógł obecnie z całym spokojem dokonać przeliczenia w pełnej wysokości, jeżeli zaś postąpił inaczej w stosunku do większości towarów, to zagranica powinna odczuć to jako duże ustępstwo, tembardziej, że zostało ono połączone ze skasowaniem zakazu przywozu dla większości towarów, dotychczas reglementowanych. Ta ostatnia sprawa jest pomijana lub bagatelizowana w prasie austrjackiej i czechosłowackiej. Tymczasem wolny dostęp towarów zagranicznych do Polski w poważnym stopniu osłabia znaczenie 30 proc. przeliczenia stawek celnych.

Przytaczając szereg argumentów faktycznych i obliczeniowych p. Miduch dochodzi do wniosku, iż faktyczna przeciętna ochrona celna, jest niższa niż 26 proc. ad valorem i podkreśla, że nie może być mowy o prohibicyjnym charakterze niedawno przeliczonej taryfy celnej.

Jednym z głównych motywów wysuwanych w prasie austrjackiej i czechosłowackiej jest wybitnie dodatni bilans handlowy Polski z temi krajami i przypuszczenie, że przeliczenie stawek celnych zwiększy jeszcze to dodatnie saldo bilansu. Wprowadzenie reglementacji zmieniło obrót handlowy między nami a temi państwami wybitnie na korzyść Polski, szczególnie w 1925 i 1926 r., jednak rok 1927 wykazuje znaczną poprawę na korzyść tych państw. Niesłuszność ubolewań tych państw wykazuje nam charakter naszej wymiany z Czechosłowacją i Austrją. Polska wywozi artykuły niezbędne dla uzupełnienia braków w zakresie aprowizacji ludności oraz szereg surowców. Wzamian sprowadzamy z tych krajów gotowe wyroby przemysłowe. Przywóz do Polski jest więc wybitnie konsumcyjny, wywóz zaś poza artykułami spożywczemi daje tym krajom surowce do dalszego przerobu. P. Z. Miduch konkluduje, iż ani podstawy prawne, ani argumenty gospodarcze nie uprawniają te państwa do stawiania daleko idących żądań.

Komisja kodyfikacyjna.

Dnia 30 marca 1928 odbyła się w Warszawie w lokalu komisji kodyfikacyjnej w obecności p. Wiceministra Cara konferencja prasowa. Sekretarz generalny komisji prof. Rappaport wygłosił referat, w którym zobrazował prace komisji kodyfikacyjnej w ostatniem półroczu.

Prace te dotyczyły wszystkich działów ustawodawstwa, a więc tak prawa cywilnego jak i handlowego oraz prawa karnego jak wreszcie organizacji sądownictwa. Szereg tych prac znalazł swój wyraz w rozporządzeniach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które już zostały ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej", prace nad szeregiem innych tworów ustawodawczych zbliża się w szybkiem tempie ku końcowi.

Z zakresu prawa cywilnego pracuje komisja nad kodeksem postępowania cywilnego, przy czem referent wyraził nadzieje, że kodeks ten będzie ukończony jeszcze w ciągu bieżącego roku. Z zakresu prawa handlowego opracowała komisja kodyfikacyjna prawo o spółkach akcyjnych, które zostało ogłoszone w Nrze 39 D. U. R. P., nadto na wykończeniu jest już projekt prawa o spółkach z nieograniczoną odpowiedzialnością, załatwiono dalej nowelizację ustawy o ochronie wynalazków i znaków towarowych wreszcie przystąpiono do rozważania projektu kodeksu handlowego.

Z zakresu prawa karnego z łona komisji wyszedł ogłoszony kodeks postępowania karnego a nad stworzeniem kodeksu karnego toczą się żywo prace przygotowawcze. W komisji opracowano wreszcie, ogłoszone już prawo o ustroju sądów powszechnych.

Po referacie prof. Rappaporta zabrał głos p. Wiceminister Car omawiając zasadnicze myśli nowego prawa o ustroju sądów powszechnych, podnosząc między innemi, że prawo to hołduje w zupełności zasadzie niezawisłości sędziowskiej. P. Wiceminister zdementował też pogłoski o rzekomych rugach w sądownictwie, stwierdzając, że o czemś podobnem wogóle nie ma mowy. W końcu omówił p. Wiceminister projekty ustawodawcze w zakresie uporządkowania wydanych dotychczas w Polsce ustaw i rozporządzeń.

Dr. L.

Przed bitwą o nowy Reichstag.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej").

Berlin z początkiem kwietnia.

Z końcem ub. tygodnia Reichstag niemiecki odbył swoje ostatnie posiedzenie. Nastrój był spokojny, przewodniczący frakcji ludowej dr. Scholz i prezydent parlamentu Loebe wymienili pełne kurtuazji oświadczenia. Fakt ten zresztą był dość znamienny, gdyż ludowcy naogół nie grzeszą zbytkiem sympatji do socjalistów, ale i największy przeciwnik socjaldemokracji niemieckiej musi przyznać, że p. Loebe był doskonałym prezydentem, orjentującym się szybko, umiejącym działać energicznie, a przytem najzupełniej objektywnym w stosunku do grup Izby.

Wybory nowe na mocy rozporządzenia prezydenta Hindenburga odbędą się 20 maja, czas więc na przeprowadzenie agitacji przedwyborczej nie jest zbyt długi. Mimo to jednak stronnictwa ułożyły się między sobą, że w czasie Wielkiego tygodnia zaniechają akcji przedwyborczej i nie będą urządzały zgromadzeń. Inna rzecz, czy komuniści zastosują się do układu zawartego przez ich partyjnych konkurentów. Stoją oni, zarówno jak i ich przeciwnicy z przeciwległego krańca Izby, narodowi socjaliści, poza szachownicą gry politycznej o władzę. Partja istotna rozegra się o fotele poselskie, mieszczące się między tymi obydwoma skrajnymi ugrupowaniami.

Socjaliści przystępują do walki wyborczej pod dobremi auspicjami. Wybory do Sejmów krajowych i Rad gminnych raz po raz kończyły się poważnymi ich sukcesami i dlatego też partja socjalistyczna w znacznym stopniu przyczyniła się do przyśpieszenia terminu wyborów. Socjaliści w parlamencie rozwiązanym zajmowali stanowisko opozycji zdecydowanej lecz trzeźwej i gotowej w każdej chwili wziąć udział w odpowiedniej dla niej konstelacji rządowej. Dawni niezależni socjaliści, zajmujący obecnie wybitne stanowiska w partji, jak mówca frakcji w kwestjach polityki zagranicznej, dr. Breitscheid, specjalista w kwestjach finansowych, dr. Hilfferding i inni, wypowiadali się nieraz wewnątrz klubu w sposób bardziej umiarkowany od niedawnych ich konkurentów, bardziej od nich w czasie przed rozłamem „prawicowych". Dwie wrogie na tle stosunku do kredytów wojennych grupy socjalistyczne zespoliły się ze sobą nietylko organizacyjnie, ale i ideowo. Konflikt między zarządem głównym partji a radykalną organizacją krajową saską został zlikwidowany a umiarkowani socjaliści sascy postawieni zostali poza obręb organizacji i utworzyli „starą partię socjalistyczną", niemającą większych wpływów i kroczącą nieoczekiwanie nieraz prawicowemi drogami. Aparat partyjny socjalistyczny i szeroko rozgałęziona prasa stronnictwa działają sprawnie, a wszystko to wpływa, że znaczny przyrost mandatów socjalistycznych brany jest w rachubę przez wszystkie ugrupowania.

W cieniu poniekąd socjalistów idą do walki wyborczej demokraci. Zasługą ich jest fakt, że przeciwstawili się utworzeniu bloku mieszczańskiego skierowanego przeciw socjalistom. W rozwiązanym parlamencie uprawiali opozycję bardziej jeszcze powściągliwą od socjalistów. Posiadają szereg dobrych fachowców, jak b. ministra dra Kocha, dra Haasa, dra Dernburga, i innych, w pozytywnej pracy parlamentarnej brali udział nieraz wybitny, lecz wskutek pośredniczącego zazwyczaj stanowiska partji wpływ jej na masę wyborców maleje niemal nieustannie tak, że celem jej jest najwyżej utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania. Z nowych kandydatów demokratycznych wymienić należy p. Jerzego Bernharda, naczelnego redaktora „Vossische Zeitung", jednego z najbardziej znanych publicystów niemieckich, który ubiega się o mandat w Poczdamie.

Centrum katolickie było widownią interesujących zajść wewnętrznych, które niemal, że nie zakończyły się utrąceniem kandydatury b. kanclerza dra Wirtha. Dr. Wirth jest doskonałym mówcą wiecowym, opinji swoich demokratycznych i republikańskich broni z pełnem przekonaniem i wielkim temperamentem, przy tem wszystkiem jednak jest fatalnym taktykiem politycznym i niemal, że nie posiada niezbędnego, zwłaszcza w Niemczech, daru organizacyjnego. Zarząd krajowy centrum w Badenji obalił jego kandydaturę i dopiero pod wpływem nacisku innych stronnictw republikańskich, zwłaszcza demokratów, zarząd główny stronnictwa postanowił umieścić b. kanclerza na liście państwowej kandydatów. Centrum swoim zwyczajem załatwiło kwestję polubownie, a walka między kierunkiem lewicowym i prawicowym w jego łonie pozostaje nadal nierozstrzygnięta.

Nie należy się spodziewać, aby ludowcy dra Stresemanna mogli rozszerzyć zbytnio swój stan posiadania mimo zręcznej taktyki i wielkiej wymowy swego przywódcy. Zwrot polityczny, którego dokonali, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, pozbawia ich wyraźnego oblicza w oczach wyborców. Koła wielkiego przemysłu finansują w dalszym ciągu ich akcję. Prawdopodobnie nowa frakcja ludowa nie będzie pod względem liczby zbyt odbiegała od swej poprzedniczki w rozwiązanym Reichstagu.

Koszty kampanji wyborczej pokryją prawdopodobnie nacjonaliści niemieccy. Wyborca najbardziej nawet niezorjentowany nie będzie mógł tego zapomnieć, że agitowali przeciw polityce Locarna i zasiadali w jednym gabinecie z drem Stresemannem, że obiecywali waloryzację wkładek i wierzytelności utraconych wskutek inflacji i niemal niczego w tej sprawie nie dokonali. Nacjonaliści sami zresztą zdają się liczyć z tem, że gotowi nie wejść do następnej kombinacji rządowej, i dlatego ministrowie ich, zwłaszcza minister spraw wewnętrznych p. von Keudell, w ostaniej chwili posunął w hierarchji urzędniczej szereg swoich towarzyszy partyjnych.

Nastrój kampanji przedwyborczej, wskutek ustalenia się sytuacji finansowej i do pewnego stopnia i politycznej, będzie miał charakter bardziej rzeczowy, co wyjdzie na dobre stronnictwom pragnącym pracować pozytywnie w parlamencie. Grupa skrajnie prawicowa narodowych socjalistów i „Völkische" wyjdzie z wyborów zmiażdżona, a komuniści w najlepszym razie utrzymają dotychczasowy swój stan posiadania.

R. Z.

Przegląd ustawodawstwa.

MARYNARKA WOJSKOWA.

„W numerze 27 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, normujące w sposób szczegółowy i zasadniczy tę tak ważną dziedzinę w systemie obrony Państwa.

Na szczególną uwagę zasługują wstępne zasady rozporządzenia, naświetlające ideowo jego znaczenie, z których pierwsza głosi, że „marynarka wojenna jako część składowa sił obronnych Państwa, będących ochroną i ostoją wolności i niepodległości Rzeczypospolitej, będzie po wsze czasy podlegać opiece Narodu", zaś druga, że żołnierz jest obywatelem na którym spoczywa szczególny obowiązek bronienia ojczyzny i gotowości w każdej chwili oddania życia w jej obronie".

Z innych postanowień tego rozporządzenia wymienić należy, że każdy szeregowy marynarki wojennej może uzyskać stopień oficera marynarki wojennej, jeżeli odpowiada ustawowym warunkom, że szeregowym marynarki wojennej nie wolno należeć do stowarzyszeń politycznych ani brać udziału w życiu politycznem oraz, że na zawarcie związku małżeńskiego, obowiązany jest szeregowy otrzymać zezwolenie władzy przełożonej.

Pozatem obszerne to, bo 109 artykułów zawierające, rozporządzenie, normuje stosunki służbowe rozmaitych kategorji szeregowych, ich awanse, urlopy i uposażenie. Wchodzi ono w życie 12 września 1928 r.

Dr. L.

Nowe drogi dramatu polskiego.

Problem polskiej produkcji dramatycznej i repertuaru naszych teatrów jest jednem z ważniejszych i najbardziej interesujących zagadnień naszego życia kulturulnego i literackiego. Kulturalna publiczność nasza interesuje się sztukami, które wystawia się w teatrach. Niemniej interesującem jest dla niej teatralne jutro i utwory teatralne, które czekają na kolej wystawienia.

Tem się tłumaczy fakt, że konkurs teatralny lwowski, niedawno rozstrzygnięty, wywołał wielkie zaciekawienie.

Dzieki uprzejmości autorów i dyrekcji teatrów miejskich we Lwowie „Gazeta Lwowska" w najbliższym czasie przystąpi do ogłoszenia wyjątków z dzieł nagrodzonych i wyróżnionych na konkursie.

W numerze świątecznym „Gazety Lwowskiej" pojawią się sceny z „Popielucha" Macieja Szukiewicza. W dalszych numerach ogłosimy wyjątki z utworów pp. Stanisława Szpotańskiego, Juljusza Stefana Petry'ego i Władysława Kozickiego.

Janusowe oblicze sowieckiego pacyfizmu.

Ukazała się w Paryżu wysoce interesująca książka znanego publicysty, Luc Durtain'a p. t. „L'autre Europe, Moscou et sa foi" — (wyd. „La Nouvelle Revue Française"). Czytamy wywody p. Durtain'a z zaciekawieniem, nie przypuszczając, że w książce nacechowanej entuzjastyczną wprost sympatją dla państwowości bolszewickiej, znajdziemy cenne komentarze do skrajnie pacyfistycznego przemówienia, wygłoszonego ostatnio w Genewie przez delegata sowieckiego, pana Litwinowa. Czyż można było spodziewać się, że Luc Durtain, który z zachwytem odnosi się do teraźniejszego bytu moskiewskiego, że właśnie on, nawet on dostrzega jaskrawą różnicę pomiędzy pacyfizmem komunistycznym, a militaryzmem rosyjskim, pomiędzy słowem a czynem dyktatorów kremlowskich?!...

Szeroko uwzględniając swoiste warunki egzystencji politycznej Sowietów, nie może Durtain — przy całej swojej, nadmiernie daleko posuniętej „wyrozumiałości" — powstrzymać się od stwierdzenia, że „i w tem pierwszem państwie marxistowskiem armja, sądownictwo, policja — wyeliminowane w zasadzie — istnieją nader intensywnie (sic!)"... Jakież wydarzenia znamionują utworzenie się sowieckiej siły zbrojnej? Przedewszystkiem, słynna deklaracja jednostronnego pokoju, złożona przez rewolucję rosyjską: wyzwanie, rzucone idei wojny. Następnie, zniesienie wszelkich stopni w armji, wszelkich odznak wojskowych. „Władza należy wyłącznie do komitetów i do rad żołnierskich", ustala dekret, podpisany przez Uljanowa-Lenina.

Przypatrzmy się dzisiejszemu Z. S. S. R., gdy 10 lat upłynęło od uroczystego proklamowania tych dwóch doniosłych aktów. Armja jest jedną z najliczniejszych w całym świecie. Ujęta ona jest w karby hierarchji, tak samo skomplikowanej, dyscypliny tak samo żelaznej, jak wszędzie indziej... Luc Durtain, obejrzawszy wprawdzie tylko wzorowe koszary stołeczne, dochodzi do wniosku, że prostemu szeregowcowi, wiedzie się, oczywiście, doskonale, że „twarze ich promienieją zadowoleniem", ale... Ale i on miał sposobność zauważyć, że oficerowie są znacznie lepiej odziani, że mają oddzielne pomieszczenia obozowe, klubowe i t. d., do których wstęp żołnierzom jest surowo wzbroniony, że znów przed zwierzchnikiem staje się na baczność i t. d. „Armja międzynarodowego proletarjatu? Niewątpliwie, i złożona, rzeczywiście z samych proletarjuszów. Lecz w dniu, kiedy leninizm osłabnie na korzyść wyraźnie skrystalizowanego nacjonalizmu, wówczas ta nowa ideologja znajdzie w owej armji już ukutą broń potężną", nie waha się przyznać Luc Durtain.

Trudno mu tembardziej ukryć swoje frasobliwe myśli na ten temat, że „nie wolno zapominać, iż armja rosyjska zdradza niepokojącą skłonność ku systematycznemu posługiwaniu się kobietami w dziedzinie wojskowości, iż na manewrach, używani są młodzi skauci „czerwoni" w charakterze oddziałów rekonesansowych. „Jeżeli czyn mistyczny 1917-go r. ma doprowadzić, w swojej konsekwencji, do wciągnięcia w przyszłe starcia zbrojne już nawet kobiet i dzieci, jeżeli takie mają być jego następstwa, wówczas należy, faktycznie, zwątpić o całej ludzkości! Jakież można mieć zaufanie do pacyfistycznej ewangelji bolszewickiej, gdy się — dzięki książce Durtain'a — czyta przebieg posiedzenia ludowego trybunału sowieckiego, rozpatrującego sprawę „tołstojowca", któremu przekonania nie pozwalają odbywać służby wojskowej. „Trzech sędziów w prostych bluzach siedzi przy stole, pokrytem aż do ziemi czerwonem suknem. Wysoko, ponad ich głowami portret Marxa. Dwóch milicjantów przyprowadza, przed srogich członków Partji, jednego z tych mistyków, wzbraniających się zabijać bliźniego. „A więc", zapytuje oskarżyciel, „nie będziecie się bronić nawet wtedy, gdy was napadną?" Tołstojowiec milczy. Nie wie, co ma odrzec. Oh! Ale sędziowie, ci wiedzą doskonale, czego chcą, i nie mają pod tym względem żadnych wątpliwości!...", pisze z goryczą Durtain.

Pan Cziczerin, godnie sekundując swojemu genewskiemu adwokatowi, Litwinowowi, nie zawahał się wystąpić z zarzutem jezuityzmu pod adresem premjera Baldwina. Bezsprzecznie, w polityce każdej, a przeto i angielskiej, cztery nie zawsze bywa wynikiem lojalnego pomnożenia dwóch przez dwa... Ale rząd sowiecki, pyszniący się radykalnym przewrotem, dokonanym we wszystkich dziedzinach życia państwowego, powinien w takim razie baczyć, by nie było pomiędzy jego bolszewickim pacyfizmem a rosyjskim militaryzmem tego rażącego kontrastu, który tak silnie uderzył nawet Luc Durtain'a... Gdyż inaczej będzie można powtórzyć słowa p. Cziczerina, zwracając się w stronę... Moskwy.

P.

KRONIKA.

Lwów, 5 kwietnia.

Czwartek, 5 kwietnia. Rz.-kat. Wielki Czwartek. — Gr.-kat. Nikona.

W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę Teatry Miejskie zamknięte.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu marcu otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza:

Stopień doktora teologji: Florjan Gmurowski z Ostrowa.

Stopień doktorów prawa: Kazimierz Sarnicki rodem ze Lwowa, Rudolf Hahn ze Skolego, Dawid Rothstein z Mikuliniec, Stefan Kyzyma z Gaji, Nachman Schargel z Adamów, Franciszek Styrna ze Lwowa, Leib Hahn z Podwołoczysk.

Stopień doktorów medycyny: Albin Spoz z Krzczonowa, Edward Szczerbiński z Synowódzka Wyżnego, Tadeusz Rajewski z Kolbuszowej, Minna Nagler ze Lwowa, Berko Boczkowski z Równego, Józef Sawicki z Rozdołu, Karol Böhmerwald z Hołowczyniec, Maurycy Deutsch z Trembowli, Stanisław Koronczewski ze Lwowa, Jerzy Lubowiedzki ze Skałatu, Kazimierz Nickowski z Hranic, Klemens Serafin z Żydaczowa, Leon Zinker ze Złoczowa, Stefan Lewicki z Witkowa Nowego, Stanisław Rumian z Krowodrzy - Kraków, Leonia Radzichowska z Warszawy, Leonia Taubenkübel - Klarberg z Wasylkowiec, Saul Felsen ze Lwowa, Bernard Grüss ze Lwowa, Mendel Katz z Cecowej, Fryderyk Schnek ze Lwowa, Mikołaj Zaleski ze Słobódki, Leiba Zimermann z Przemyśla.

Stopień doktorów filozofji: Jan Wierciński z Łańcuta, Ludmiła Gunderman z Białogóry, Hugo Piotrowski z Sadagóry, Jan Kuraś ze Złoczowa, Jan Waręźak z Kretowiec, Marja Kokoszyńska z Bóbrki, Leonia Beck ze Lwowa, Klara Kirschbaum z Wilczej Woli, Dora Ostersetzer z Brodów, Stefanja Dankner - Peiper ze Stanisławowa, Henryk Teisseyre ze Lwowa.

Marszałek Piłsudski w Wielką Sobotę opuści Belweder i uda się na Święta do Sulejówka dokąd już wyjechała p. Marszałkowa z córeczkami. Rodzina Marszałka wraca z Sulejówka po niedzieli przewodniej, Marszałek Piłsudski natomiast zaraz po Świętach.

Dementi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W związku z ukazaniem się w prasie lwowskiej i stołecznej notatek w sprawie nadużyć przy wydawaniu pozwoleń na wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje: Informacje podane przez prasę, jakoby, pomijając przychylne opinie czynników miejscowych odmawiano udzielenia pozwoleń osobom wykwalifikowanym a udzielano je osobom bez kwalifikacji, nie odpowiadają prawdzie. Doniesienia w sprawie nadużyć przy wydawaniu tych pozwoleń zostały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w początkach stycznia br. skierowane do właściwych władz i są w chwili obecnej przedmiotem dochodzeń i śledztwa.

Obniżenie opłat uniwersyteckich. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie o obniżeniu z dniem 1 maja br. opłat pobieranych od studentów za ocenę prac magisterjalnych przy egzaminach ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego, i to z 50 na 30 złotych. Stosowana dotychczas w tych wypadkach opłata 50 złotych, może być pobierana nadal tylko za ocenę prac przy uzyskiwaniu drugiego stopnia naukowego tj. doktorskiego. Obniżenie tej opłaty odczują liczne zastępy absolwentów, przedewszystkiem Wydziału humanistycznego, matematyczno - przyrodniczego i filozoficznego, obowiązanych do składania prac magisterjalnych.

Pragmatyka urzędników ubezpieczeniowych. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 2 bm. uchwalone zostały przepisy służbowe, uposażeniowe i emerytalne pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Nowozatwierdzone przepisy regulują pod względem prawnym stosunek służbowy, mają przeto wielkie znaczenie zarówno dla zakładu, jak i dla personelu, gdyż P. Z. U. W. jest jedyną z pośród wszystkich instytucji państwowych i prawnopublicznych pozbawioną od 12 lat ścisłych w tej mierze postanowień. Normy uposażeniowe, pomieszczone w rozporządzeniu, przewidują pewną poprawę bytu materjalnego pracowników. Zawarte w przepisach zarządzenia, dotyczące emerytur, regulują korzystnie dla personelu instytucji uprawnienia emerytalne, wypełniając przez to najbardziej dotkliwą lukę w stosunkach służbowych.

Przed obchodem Święta Narodowego. Wczoraj odbyło się w Województwie tłumne zebranie obywatelskie celem przygotowania obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na zebranie to przybyli reprezentanci władz, wojska, urzędów, związków, instytucji kulturalnych, finansowych i społecznych. W zastępstwie p. Wojewody przewodniczył p. Wicewojewoda Grąziewicz. Do prezydjum komitetu wybrano pp. Wojewodę Borkowskiego, ks. Arcybiskupa Twardowskiego, generała Norwid - Neugebauera, prez. Czerwińskiego i Komisarza Rządu Strzeleckiego, na sekretarzy pp. Dziędzielewicza i Czuchajowskiego. Komitet podzielono na 5 sekcji:

S. L. 2)

John Galsworthy.

Jakże wygląda u Galsworthy'ego ten świat artystyczny, który według niego może zbliżyć się najbardziej do wiekuistego piękna?

Galsworthy daje nam tu cały szereg typów. W „Beyond" poznajemy Gustawa Fiersen'a, skrzypka, w którym subtelny artysta łączy się z człowiekiem brutalnym, bezsilnym wobec najdrobniejszej pokusy. Rzeźbiarz Lennan z „Dark Flover", jest artysta w życiu, człowiekiem, u którego wszystkie przeżycia są piękne. Dalej młody malarz Harz z „Villa Rubein". W czasie, w którym się powieść rozgrywa, jest on już znanym malarzem. Ale ma za sobą iście cierniową drogę. Wie, co to bezdomność, głód, ucieczka przed policją. To, czem jest, ma tylko sobie do zawdzięczenia i to wyrabia w nim niezachwianą wiarę we własne siły i pogardę dla bogatej burżuazji. Typem zbliżonym do niego jest Bossiney z „Forsyte Saga". U niego ta pogarda dla klasy posiadającej przybiera nawet odcień nienawiści. I tu leży bolesna ironja, bo przecież obie te klasy społeczne potrzebują się nawzajem. Soames Forsyte pragnie się otoczyć artystycznym zbytkiem, a Bossiney potrzebuje jego pieniędzy do zrealizowania swoich pomysłów.

Najniższą klasę społeczeństwa poznajemy tylko pośrednio. Michael Mont, zięć Soames'a Forsyte'a, przejęty głębokiem współczuciem dla powojennej nędzy, chciałby tym biedakom, pozbawionym możności pracy, stworzyć jakąś formę uczciwego życia. Ale jego usiłowania wydają marne owoce, gdyż ludzie ci albo już zostali zupełnie wykolejeni przez bezrobocie, albo nie mogą się zaaklimatyzować w nowych warunkach pracy.

Całe społeczeństwo angielskie dzieli Galsworthy jeszcze na dwie wielkie klasy: Starych i Młodych. Prawie w każdej powieści porusza problem antagonizmu tych dwu klas. Walka ta istnieje zawsze, ale Galsworthy widzi, że w dzisiejszych czasach zaostrzyła się jeszcze, pojęcie o szczęściu starych i młodych zróżniczkowało się jeszcze bardziej. — I tu Galsworthy nawołuje ze zdowojoną siłą do miłości i zrozumienia.

Brak tych dwu ostatnich cech, — oto wady, które Galsworthy wytyka wszystkim warstwom społeczeństwa angielskiego. Widzi, że jakaś zmiana jest konieczna, ale jaka i jak ją przeprowadzić — na to nie daje odpowiedzi. — Dickens w swojej prostoduszności wierzył, że drogą ustawodawczą, drogą zmian zewnętrznych można wiele naprawić. Galsworthy tej wiary nie posiada. W przedmowie do „Forsyte Saga" mówi wyraźnie, że mimo wszystkich zmian zewnętrznych, które przyniosły z sobą ostatnie dziesięciolecia, trudnoby było utrzymywać, że stan Anglji jest teraz lepszy, niż był dawniej.

Drugą cechą, która zbliża powieści Galsworthy'ego do typu powieści okresu wiktorjańskiego, — to jego nadzwyczajna, kobieca wprost subtelność. Wprowadziły ją w powieść XIX wieku Charlotte Brontë i George Eliot, dając początek całemu szeregowi powieści, czasem nawet sentymentalnych i ckliwych. — Obecnie te cechy powieści angielskiej utonęły całkowicie w falach realizmu, tak, że Galsworthy zajmuje pod tym względem odosobnione stanowisko.

Przypatrzmy się, jak Galsworthy traktuje swoje postacie. Opisuje je z fotograficzną dokładnością, podaje nam kolor włosów i oczu, krój twarzy, chód, wszystkie szczegóły ubioru. Ale z chwilą, gdy wkraczamy w świat duchowy, Galsworthy wprowadza nas w tajemniczy półmrok, każe nam się domyślać i kombinować. Mimo to jednak, dzięki niezrównanemu mistrzowstwu autora, postacie jego stają się nam bliskie łatwo zrozumiałe. — Doprawdy, trudno zapomnieć o jego cudownych typach niewieścich, począwszy od Christian z „Villa Rubein" aż do Fleur z „Forsyte Saga". Ze specjalną miłością traktuje także postacie starszych mężczyzn, a jednym z jego ulubionych motywów, przeprowadzanych z nadzwyczajną wprost subtelnością, jest miłość mężczyzny, stojącego u progu starości do młodej kobiety, to „przywiązanie" — jak mówi w „Villa Rubein", „łączące z sobą serce młode ze starem, które powstałe w sposób tajemniczy, jak wszystko w życiu, zdaje się być jedynym celem dla obojga, póki inne uczucie nie zbudzi się w młodszem sercu".

Nigdy nie spotykamy u Galsworthy'ego drastycznego przedstawienia faktu. Potrafi wszystko opowiedzieć, ale w sposób tak cudownie delikatny, że książki jego możnaby dać do ręki dziecku. — Nic też u niego nie jest tak znienawidzone, jak akt gwałtu. Jeden brutalny krok Soames'a powoduje śmierć Bossiney'a i ucieczkę Ireny. Dziki wybuch zazdrości Roberta Cramier'a w „Dark Flover" staje się przyczyną śmierci jego żony. — Zresztą, podobnych scen mamy u Galsworthy'ego mało. Przeżycia duchowe jego postaci płyną gdzieś głęboko, poza ujawniającą się rzeczywistością. W książkach jego dzieje się mało — koleje życia jego bohaterów są zupełnie możliwe i często codzienne, ale nawet tak błahe wydarzenie, jak śmierć starego psa („Forsyte Saga") urastą pod jego piórem do czegoś niezwykle wzruszającego.

Z każdego jego dzieła przebija typowa angielska miłość do dzieci i zwierząt. Jedno intermezzo w „Forsyte Saga" poświęcone jest całkowicie duszyczce dziecka, w której budzi się poczucie piękna („Awakening"). Postacie takie, jak Greta z „Villa Rubein", albo Ann z „The Patrician" są owiane prawdziwie dziecięcym urokiem.

Psów mamy u Galsworthy'ego całą kolekcję. A to od poczciwego kundla do rafinowanego japońskiego pinczerka.

Tłem dla powieści Galsworthy'ego jest przeważnie przyroda. Nawet w „Forsyte Saga" Galsworthy stara się wyprowadzić swoje postacie z gwarnych ulic Londynu za miasto albo przynajmniej do jakiegoś śródmiejskiego parku, a jeżeli i to jest niemożliwe, otwiera szeroko okna pokoju, gdzie znajduje się bohater i ożywia opowiadanie naturą.

Jedna z najpiękniejszych powieści Galsworthy'ego, „The Dark Flover", osnuta jest cała na tle przyrody. W pierwszej części: Wiosna; widzimy, jak na tle cudnej przyrody wiosennej budzi się w duszy chłopca ciemny kwiat namiętności. Następuje część druga: Lato — najcudowniejsze spełnienie, zakończone jednak bolesnym dyssonansem. — Część trzecia, to — Jesień i — rezygnacja.

Ta rezygnacja, to ostateczne credo Galsworthy'ego.

Szczęście, które nam w życiu przypada w udziele jest krótkotrwałe. Prędzej, czy później, jak mówi przez usta rzeźbiarza Lennana, każdy człowiek musi stłumić w sobie tę tęsknotę za czemś innem, za czemś nowem, która w sercu ludzkiem nigdy nie wygasa.

Ale Lennan rezygnuje przedwcześnie, w pełni sił męskich. Rezygnuje, by nie zranić serca kochającej go dobrej kobiety, z którą pogodnie, choć bez wielkich wzruszeń, przeszedł przez życie. Albowiem szlachetne serce autora nie uznaje szczęścia osobistego, okupionego szczęściem drugich.

organizacyjną, artystyczną i rozrywkową, finansową, prasową i obchodów prowincjonalnych, oraz wybrano zarządy sekcji.

O budowę Domu Żołnierza we Lwowie. W sali ratuszowej odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego budowy Domu Żołnierza we Lwowie, pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu Strzeleckiego i przy licznym współudziale reprezentantów całego społeczeństwa. Na posiedzeniu tem zgłaszano imieniem rozmaitych instytucji i zawodów wysokość udziałów funduszów budowy Domu Żołnierza. Ponad to omówiono w wyczerpującej dyskusji sprawę komitetu budowy z istniejącem dawniej Towarzystwem opieki nad żołnierzem polskim. Sekcję propagandową zmieniono na sekcję prasową, do której obok wybranego już dawniej redaktora dra Szaroty zaproszono Prezydjum Syndykatu Dziennikarzy polskich.

Ze względu na oczekiwane zwiększenie ruchu pasażerskiego w okresie świątecznym uruchomiony będzie z Warszawy do Lwowa dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907 w nocy z piątku 6 b. m. na sobotę 7 b. m., z powrotem zaś dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 908 ze Lwowa do Warszawy w poniedziałek 9 b. m. Pociąg Nr. 907 przybędzie do Lwowa w sobotę o godzinie 7.40, pociąg Nr. 908 odjedzie ze Lwowa w poniedziałek 9 b. m. o godz. 22.30.

Lwowskie Starostwo grodzkie komunikuje: Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych wydaje niniejszem lwowskie Starostwo grodzkie w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego, na podstawie par. 7 rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854, Nr. 96 Dz. u. p. zakaz urządzania strzelaniny na ulicach i placach Lwowa i sprzedaży wszelkich, do tego celu służących środków. Przekroczenie tego zakazu karane będzie po myśli par. 11 powyższego rozporządzenia grzywną wzgl. karą aresztu do 14 dni, przyczem zauważa się, że za nieletnie dzieci pociągani będą rodzice względnie opiekunowie do odpowiedzialności za brak należytego nadzoru.

Uroczysta Inauguracja Pierwszego Zjazdu Naukowego Polskiego Tow. Teologicznego odbędzie się dnia 11 kwietnia 1928, o godz. 10-tej w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Z Państwowego Banku Rolnego. W związku z nadchodzącemi Świętami Wielkanocnemi biura Państwowego Banku Rolnego będą czynne: w Wielki Piątek tj. 6 bm. do godziny 12.30, kasy zaś do godziny 10.30 przedpołudniem, w Wielką Sobotę tj. 7 bm. biura do godziny 12, kasy zaś do godziny 10 przedpołudniem.

Rejestracja wkładów oszczędnościowych w Wiedniu. Prezydjum P. K. O. podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia br. rozpoczęło rejestrację wkładów oszczędnościowych, złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności w Wiedniu do dnia 31 października 1918 r. Wszelkie druki potrzebne do zgłaszania powyższych pretensyj, otrzymać można bezpłatnie w P. K. O. w Warszawie i w jej oddziałach w Poznaniu, Krakowie i Katowicach, oraz we wszystkich urzędach pocztowych. Termin rejestracji kończy się 30 czerwca b. r.

Rozwój polskiego lotnictwa. W godzinach popołudniowych odbył się wczoraj na lotnisku wojskowem w Ławicy pod Poznaniem oficjalny lot próbny dwupłatowca polskiego B. M. 4. a. wykonanego w całości w warstatach fabryki „Samolot" z polskiego materjału przez konstruktora inż. Ryszarda Bartla. Płatowiec ten, zaopatrzony jest w pierwszy w odrodzonej Polsce polski silnik samolotowy konstrukcji inżyniera Walewskiego, wykonany również z polskiego materjału w Warszawskiej fabryce „Avia" jako silnik „Avia W. Z. 7". Samolot wraz z polskim silnikiem został zakupiony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych jako aparat szkolny. Po pierwszym locie próbnym, dokonanym przez pilota fabryki „Samolot" Hołodyńskiego, z żoną konstruktora inż. Walewskiego, jako pasażerką, odbyli lot odbiorczy porucznik pilot Halagiera z porucznikiem Druszkiewiczem i stwierdziwszy nienaganne funkcjonowanie silnika, przejęli aparat imieniem departamentu lotnictwa na własność Ministerstwa Spraw Wojskowych. Pierwszy polski silnik odznacza się nadzwyczaj silną budową, jest 7-mio cylindrowy, posiada siłę 80 koni mechanicznych, przy wadze tylko 105 kg., co daje mu przewagę nad innemi motorami, które są zwykle cięższe.

„Pochód Królów Polskich". W pewnych sferach artystycznych zrodził się projekt ustawienia w Warszawie znanego „Pochodu Królów Polskich" Wacława Szymanowskiego. Upatrzono na ten cel plac przed Muzeum Narodowem przy Aleji 3 Maja. „Pochód" miałby być odlany w bronzie, a figury jego uczestników byłyby wielkości nadnaturalnej. Sprawą zajmował się ostatnio magistrat m. st. Warszawy. Jednak miejska komisja artystyczna wypowiedziała się o nim negatywnie i odmówiła wskazania miejsca, na którem mógłby być ustawiony „Pochód". Jak wiadomo, twórca „Pochodu" projektował zrazu umieszczenie go na Wawelu, wskutek jednak krytycznych głosów fachowców sprawa nie doszła do skutku. Obecnie więc upatrzono sobie Warszawę, a specjalnie miejsce przed nowym gmachem Muzeum Narodowego. Nie ulega jednak wątpliwości, że projekt ten musiałby być uzgodniony z twórcą tego gmachu.

Nowe wstrząśnienia podziemne w wilajecie smyrneńskim spowodowały poważne szkody. Ofiar w ludziach nie było. W pewnem miejscu wytrysnęło z pod ziemi źródło bijąc wysokim słupem w górę.

Afgańska para królewska opuszcza dzisiaj Londyn, udając się najpierw incognito do Paryża a następnie do Berlina, gdzie król ma zamiar zasięgnąć porady specjalisty chorób gardlanych. Z Berlina król i królowa afgańscy udać się mają do Paryża, a następnie do Rygi, Moskwy, Angory a wreszcie do Teheranu.

B. cesarzowa Zyta chora. Telegr. Union donosi z Paryża, że według nadeszłych tam wiadomości z St. Sebastian, b. cesarzowa Zyta poważnie zachorowała.

Mussolini wydał szereg zarządzeń, łagodzących karę przeszło 500 b. antyfaszystów, których dotknęła ustawa o ochronie państwa.

Walka o film. Po całonocnem posiedzeniu Rada hrabstwa Londynu uchwaliła nad ranem rezolucję nie wyrażającą żadnych zastrzeżeń przeciwko wystawieniu filmu „Swit", w którym przedstawiona jest egzekucja Miss Cavell, pod warunkiem opuszczenia jednej sceny.

Generał Wrangel ciężko zachorował w Brukseli. Do łoża chorego wezwano z Paryża ros. lekarza prof. dra Aleksandrejewskiego.

Z Teatru Wielkiego.

„Samson i Dalila". Tragikomedja w 3-ch aktach Svena Langego. — Teatr Wielki. Gościnny występ p. Stefana Jaracza.

Sztukę tę grano już we Lwowie, o ile sobie przypominam z okazji gościnnego występu p. Brydzińskiego. Jest to utwór wtórny, odgrzewany, niesmaczny. Natychmiast ulatnia się z pamięci. Słucha się go z protestem wewnętrznego niezadowolenia, które odrzuca od siebie rzeczy niepotrzebne.

Poeta — człowiek naiwny, poczciwy — żona jego, aktorka, urodzona utrzymanka — episjer, który zwycięża poetę i zabiera aktorkę — samobójstwo poety — oto treść nieszczera, nieprawnie pretendująca do charakterystyczności i dramatyczności, a raczej melodramatyczności. W trakcie tego wszystkiego sceny, które niemal zawsze udają się w teatrze i bawią publiczność: teatr w teatrze, próba teatralna na scenie. Aktorzy, nawet słabi, w takich momentach i rolach czują się bardzo dobrze: z niezawodną niemal pewnością grają kiepskich aktorów. Poeta-Samson i aktorka-Dalila i dramat w dramacie, który poeta pisze na ten temat. Analogję tę życia i twórczości i niby-symbole wkłada autor do utworu jak masarz kawałki nieświeżego mięsa do kiełbasy.

Poetę grał p. Jaracz i z kiepskiej sztuki wyrosła żywa, cierpiąca postać. Ten krępy, mocny artysta, o rysach prostych i brutalnych i o głębokich oczach, ręką atletyczną, nieomylną a lekką chwyta postać. Wśród średniego wiekiem pokolenia aktorów polskich reprezentuje żywioł, siłę cierpienia natur prostych, gwałtownych, prymitywnych, głębokich. Niema tu ani śladu szminki aktorskiej, poetyzowania, patosu. Siła, szczerość, pewność — oto składniki gry p. Jaracza. Fale życia postaci przepływają przez tego masywnego artystę.

Oto je, wesoły, beztroskliwy. Oto rodzi się w nim podejrzenie, zazdrość. Oto irytuje się na próbie na aktorów kabotynów. Napływ dobroci wrodzonej — przeprasza skarconego — i znów się irytuje. I oczywistość zdrady: postument tragizmu podnosi postać, skrzydła grozy groteskowej wyrastają u ramion. Biedny, szczery, w sieci życia zaplątany beznadziejnie człowiek.

Sala była doszczętnie wypełniona. Publiczność na grę p. Jaracza reagowała bezszelestnem skupieniem, burzliwymi oklaskami.

Z zespołu p. Jaracza wymienić należy przystojną Dalilę p. Ślązkiej, p. Dziewońskiego, dobrego kiepskiego aktora p. Juraszka, niezłych jego towarzyszy. Statyści udatnie odegrali statystów.

W. Jampolski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

MINISTER ZALESKI ODWIEDZI MUSSOLINIEGO.

Rzym, 4 kwietnia. (PAT.). Koła włoskie potwierdzają wiadomość, że Minister Zaleski wyraził chęć odwiedzenia osobiście Mussoliniego. Przybędzie on do Rzymu zaraz po Wielkiej Nocy. W tychże kołach zapewniają, że wizyta Ministra Zaleskiego, który był wysoce ceniony podczas swego pobytu w Rzymie, będzie bardzo pożądana dla narodu włoskiego.

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w Ministerstwie reform rolnych, pod przewodnictwem Ministra Staniewicza, konferencja w sprawie prac Ministerstwa, związanych z początkiem nowego roku budżetowego. Minister Staniewicz omówił plan przyszłych prac Ministerstwa, poczem naczelnicy Wydziałów przedstawili obszernie potrzeby poszczególnych działów centralnego zarządu Ministerstwa.

HERMES POZOSTAJE NA STANOWISKU.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Według doniesień prasy tutejszej b. minister finansów i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, minister Hermes, z powodu wybrania go na stanowisko prezesa Zjednoczenia niemieckich Związków chłopskich, złożył gabinetowi Rzeszy swoją dymisję ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. Gabinet Rzeszy jednak, na wniosek ministra Stresemanna, uchwalił dymisji tej nie przyjąć i nadal powierzyć ministrowi Hermesowi stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

GŁOS CZESKI O SEJMIE POLSKIM.

Praga, 4 kwietnia. (PAT). „Lidowe Listy" omawiając sytuację, jaka wytworzyła się po wyborze posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu oświadczają, że Marszałek Piłsudski nie reagując na „prowokację" większości Sejmu, okazał się nietylko dobrym i odważnym generałem, ale również dobrym i odważnym politykiem. Uchwalenie prowizorjum budżetowego uważa dziennik za dowód, iż Marszałek Piłsudski posiada w Sejmie większość, opierającą się na zrozumieniu przez obozy prorządowe i marszałka Daszyńskiego najistotniejszych potrzeb Państwa i niemożności dania Polsce lepszego i silniejszego Rządu, niż Rząd Marszałka Piłsudskiego. Pismo zwraca w dalszym ciągu uwagę na likwidację awantur komunistycznych przez posłów socjalistycznych, stwierdzając, że fakt ten wywołał zagranicą dobre wrażenie i jest dowodem, że P. P. S. zgodnie z Jedynką stoją na straży przeciw komunizmowi.

O WĘGIEL POLSKI.

Praga, 4 marca. (PAT). Biuletyn prasowy wydawany przez departament prasowy prezydjum Rady ministrów donosi, iż wskutek pertraktacji warszawskich, dotyczących rewizji traktatu handlowego z Polską, kontyngent węgla polskiego, importowanego do Czechosłowacji, został obniżony z 60 do 30.000 tonn.

ODPRĘŻENIE.

Wiedeń, 4 kwietnia. (AW). W ostatnich dniach nastąpiło w konferencji celnej polsko-austrjackiej pewne odprężenie. Mimo to dotychczas nie nadeszły jeszcze zapowiedziane przez Rząd polski nowe propozycje, korzystne wrażenie wywołało cofnięcie zarządzeń wobec tych towarów, które były już zgłoszone przed 24 marca do odprawy cłowej, ale nie miały jeszcze pozwolenia na przywóz, a miały być oclone już według nowych stawek. Wobec podwyższenia pewnych kontyngentów przyjęto fakt ten z zadowoleniem do wiadomości.

WATYKAN A WŁOCHY.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Poselstwo włoskie w Warszawie nadsyła nam następujący komunikat: Wobec tego, że w ostatnich dniach ukazało się w niektórych pismach polskich szereg wiadomości o Włoszech, nieścisłych, a nawet alarmujących, poselstwo włoskie wyjaśnia, że wiadomości te w zupełności nie odpowiadają prawdzie, co stwierdzają zarówno ostatnie oświadczenia szefa rządu włoskiego o charakterze urzędowym, jak i liczne świadectwa cudzoziemców, podróżujących po Włoszech. Co do pogłosek o konflikcie między rządem włoskim a Stolicą Apostolską, to zanim nadejdą wiadomości oficjalne, należy stwierdzić, że rząd faszystowski często wykazywał największy szacunek dla Kościoła katolickiego i oceniał w zupełności dobry wpływ, jaki nauczanie religijne może wywrzeć na wychowanie młodzieży.

PRZED WYBORAMI DO REICHSTAGU.

Berlin, 4 marca. (PAT). Niemiecka partja ludowa wystawiła na czele swej listy państwowej przy wyborach do Reichstagu kandydaturę ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Na drugiem miejscu stać ma senior niemieckiej partji ludowej, radca tajny Kahl, który był ostatnio przewodniczącym komisji reformy prawa karnego w Reichstagu. Minister Stresemann, kandydujący również w Bawarji oświadczył, że w razie uzyskania mandatu w Bawarji, zrezygnuje ze swego mandatu z listy państwowej. Przeciwko ministrowi Stresemannowi stronnictwo niemiecko-narodowe wysunęło w okręgu bawarskim kandydaturę b. gubernatora niemieckiego kolonji afrykańskiej, generała Lettow-Vorhecka.

ECHA ARESZTOWANIA INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że radca ambasady niemieckiej w Moskwie dr. Schliepp odwiedził wczoraj przebywających w więzieniu śledczem w Rostowie 3 inżynierów niemieckich aresztowanych w związku z aferą doniecką. Odwiedziny trwały 10 minut. Dr. Schliepp rozmawiał z każdym z aresztowanych osobno. Każdy z nich przebywa od 15 marca w osobnej celi. Warunki więzienne są znośne. Więźniowie otrzymują lekturę. Inżynier Meier oświadczył, że po przesłuchaniu go w sobotę ubiegłego tygodnia dotknięty został nagłym paraliżem lewego ramienia. Dr. Schliepp zażądał natychmiastowego poddania chorego Meiera obserwacji lekarskiej i umieszczenia go w szpitalu więziennym. Władze miejscowe w Rostowie nie mogły udzielić dr. Schlieppowi żadnych wyjaśnień aż do czasu przeprowadzenia rozprawy przeciw inżynierom.

Berlin, 4 kwietnia. (PAT). Telegraphen Union donosi z Moskwy, że prokurator sowiecki Krylenko po powrocie z Rostowa złożył politbiuru sprawozdanie ze stanu śledztwa przeciw osobom w mieszanym w aferę doniecką. W sprawozdaniu tem oświadcza Krylenko, że wszystkie zarzuty przeciw aresztowanym podtrzymuje i że proces odbędzie się w Moskwie.

CHMURY NAD BAŁKANEM.

Białogród, 4 kwietnia. (PAT). W sprawie zamknięcia granicy jugosłowiańsko-albańskiej przez rząd albański „Wreme" zaznacza, że powaga sytuacji leży w przygotowaniach czynionych obecnie w Albanji celem urządzenia zbrojnych napadów bandyckich na terytorjum jugosłowiańskie. Jeżeli rząd albański nie wypełni postulatów jugosłowiańskich, dotyczących likwidacji tych zamierzeń, stosunki między Albanją a Jugosławią mogą przejść w fazę drażliwą.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wyjechał dziś wieczorem do Wilna i powiatu lidzkiego na kilkudniowy urlop.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT). Dziś rano został podpisany w Londynie traktat przyjaźni afgańsko-japońskiej.

Depesze przedpołudniowe.

RZĄD A SEJM.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Dzienniki zbliżone do Rządu, komentują wczorajszą wizytę Marsz. Piłsudskiego u marszałka Sejmu Daszyńskiego jako dowód nawiązania normalnych stosunków między Rządem i Sejmem. Pisma te uzupełniają informacje wczorajsze o konferencji p. Daszyńskiego z Marszałkiem Piłsudskim przytoczeniem zapowiedzi p. Premjera o braniu udziału w dalszych posiedzeniach Komisji budżetowej.

PRZED WYJAZDEM MINISTRA ZALESKIEGO DO WŁOCH.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Mający niebawem nastąpić wyjazd Ministra Zaleskiego do Rzymu wywołał zainteresowanie tutejszych kół politycznych, przypisujących podróży tej niemałe znaczenie. Zadaniem polskiego Ministra spraw zagranicznych ma być przeprowadzenie rozmów z Mussolinim na zasadnicze tematy polityczne i ewentualne przygotowanie gruntu do szerokiego porozumienia politycznego, obejmującego prócz Włoch i Polski, także Francję, Rumunję i Belgję. Minister Zaleski poruszy zapewne także sprawę obecnego stanu stosunków polsko-niemieckich, w których zakresie stanowisko rządu włoskiego niezawsze było zbliżone do stanowiska polskiego.

STRZAŁ DO POSTERUNKOWEGO.

Warszawa, 5 kwietnia. (AW). Nocy dzisiejszej o godz. 2-giej na rogu ulic Grodzieńskiej i Białostockiej niewykryty dotąd sprawca strzelił do posterunkowego Franciszka Marciniaka raniąc go ciężko w pierś. Posterunkowego przewieziono do Szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z ostatniej chwili.

KONFERENCJE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 13.30 Marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutanta Zembrzuskiego przybył do Sejmu, celem złożenia rewizyty marszałkowi Daszyńskiemu. W toku rozmowy p. Marszałek Piłsudski zapowiedział swój udział w posiedzeniu komisji budżetowej, która, jak to już donieśliśmy wczoraj, przystępuje po ferjach świątecznych do obrad nad budżetem Min. Spr. Wojsk. Przy omawianiu szczegółów marszałek Sejmu Daszyński wyraził przypuszczenie, że Sejm zakończy prace nad budżetem mniejwięcej do połowy czerwca, aby dzięki temu Senat miał dosyć czasu na zajęcie się budżetem. Następnie, o ile nie zajdą nieprzewidziane zdarzenia, wymagające posiedzeń sejmowych, mógłby Sejm rozpocząć ferje letnie.

Marszałek Piłsudski opuścił gmach Sejmu o godz. 2-giej po południu.

Po wizycie w Sejmie Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audiencji przewodniczącego sejmowej Komisji budżetowej posła Byrkę, z którym omówił program prac nad preliminarzem budżetowym. W wyniku konferencji, pierwsze posiedzenie komisji wyznaczone zostało na 19 kwietnia.

Wieczorem Marszałek Piłsudski przybył do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył dłuższa naradę z Wicepremierem prof Bartlem.

O godz. 10 wieczorem Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na przeszło 2 godzinnej audjencji Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, który mu złożył dokładne sprawozdanie o przebiegu rokowań polsko-litewskich w Królewcu.

ŚWIĘTO 6 PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym została przyjęta przez Pana Prezydenta, a następnie przez Marszałka Piłsudskiego, delegacja w osobach starosty drohobyckiego Porębalskiego, burmistrza inż. Reutta, oraz dowódcy 6 pułku strzelców podhalańskich, płk. Różczyńskiego, która zaprosiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego na uroczystość wręczenia sztandaru 6 pułkowi Strzelców podhalańskich w dniu 6 maja r. b. Sztandar ufundowany został przez miejscowe społeczeństwo. Marszałek Piłsudski przyjął zaproszenie i oświadczył, że o ile tylko pozwolą sprawy państwowe, to przybędzie na uroczystość do Drohobycza.

PODWYŻKA CEN WĘGLA.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło podwyżkę cen węgla o 10 proc. Podwyżka wchodzi w życie z dniem 16 bm., a podyktowana została koniecznością podtrzymania eksportu węgla polskiego przez porty polskie w związku z konkurencją węgla angielskiego na rynkach zamorskich. Przemysłowcy węglowi, wzamian za uzyskaną podwyżkę, gwarantują utrzymanie eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.

* * *

W związku z tą sprawą dowiadujemy się z kół rządowych, że godząc się na podwyżkę cen węgla Rząd zagwarantował sobie pełne utrzymanie stanu posiadania na rynkach północnych. Następnie, godząc się na podwyżkę cen, Rząd zobowiązał przemysłowców, że masowe redukcje robotników nie mogą mieć miejsca. Dalej stwierdzić należy, że Rząd uznaje tę podwyżkę jako prowizoryczną. Instytut badania cen zajmie się w najbliższym czasie kwestją cen węgla na podstawie badań komisji ankietowej. Należy przewidywać, że we wrześniu nastąpi rewizja cen węgla. Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że już niemal przed rokiem przemysłowcy węglowi zabiegali o podwyżkę, Rząd przetrzymał jednak okres maksymalnej konsumpcji węgla przez okres zimowy, aby dotrzeć do wiosny i dlatego podwyżka zacznie obowiązywać od 16 kwietnia. Przemysłowcy zobowiązali się na życzenie Rządu nie podwyższać cen węgla kolejowego i wojskowego, w innych zaś kategorjach podwyżka nie przekroczy 10 proc.

BLISKIE URUCHOMIENIE IZB ROLNICZYCH.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Ministerstwo Rolnictwa przystępuje do uruchomienia na terenie całej Polski Izb rolniczych wzorowanych na izbach istniejących w b. dzielnicy pruskiej. Izby rolnicze pomyślane są w ten sposób, że struktura każdej z nich da się dostosować do indywidualnych warunków gospodarstwa i społeczeństwa poszczególnych województw, przyczem usunięte zostaną wszelkie momenty polityczne.

PODATKI W KWIETNIU R. B.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) do 15 kwietnia państwowy podatek przemysłowy od obrotów w marcu dla przedsiębiorstw handlowych I. II. kateg., a przemysłowych I. i V. kategorji. 2) do 15 kwietnia podatek przemysłowy od obrotu za rok 1927. 3) do 1 maja podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniach dochodu osiągniętego w r. 1927. 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytów i wynagrodzeń za najemną pracę. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu r. b.

Sprawy gospodarcze.

Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął cały szereg wniosków, zmierzających do uporządkowania stosunków panujących na rynku ceglarskim. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania generała Góreckiego, prezesa Rady nadzorczej Banku Gosp. Krajowego o przebiegu akcji kredytowej, prowadzonej przez Bank celem usprawnienia przemysłu ceramicznego, zostało stwierdzone, że siły wytwórcze zakładów przemysłowych kraju w zupełności wystarczają na pokrycie zapotrzebowania ruchu budowlanego w tych rozmiarach, w jakich się to przewiduje ze względu na środki finansowe.

Stan wkładek oszczędności, łącznie z dolarowymi przeliczonymi na złote — w 59 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie — działających na terenie Województwa: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, wynosił z dniem 31 stycznia 1928 r. 115,355.192.96 zł., co w porównaniu ze stanem z grudnia 1927 r. 108,481.963.33 zł., daje przyrost w miesiącu styczniu 6,873.229.63 zł. — Stan wkładek z dniem 29 lutego 1928 wynosił 123,174.855.86 zł., co w porównaniu ze stanem ze stycznia 1928 r. 115,355.192.96 zł., daje przyrost w miesiącu lutym 7,819.662.90 zł. — Z 61 kas należących do Związku 58 kas nadesłało wykazy za styczeń, przy jednej (powiatowa Trembowla) wobec zalegania z wykazami wzięto stan z 31 grudnia 1927 r. — za luty nadesłało 56, przy trzech (pow. Trembowla, pow. Drohobycz i powiat Stary Sambor) wzięto stan z 31 stycznia 1928 r. — dwie zaś kasy (miejska Dobromil i miejska Sądowa Wisznia) są czasowo nieczynne.

Odprawa celna towarów, które do dnia 14 marca 1928 były zakazane do przywozu. W myśl obwieszczenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 26 marca br. towary zakazane do przywozu do dnia 14 marca br., a obecnie wolne do przywozu, mogą być odprawiane bez pozwoleń przywozu za opłatą cła zwaloryzowanego, o ile strona zgłosi taki dodatkowy wniosek. W tym wypadku datę dodatkowego wniosku strony należy uważać za dzień złożenia deklaracji celnej.

GIEŁDA LWOWSKA środa 3 kwietnia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda (Kwota)	Ostatnia dywidenda (Płatna)	Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj.	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100			—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/8 27	93·00	96·00	94—95
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106·00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	3/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/3 27	144·50	148·50	146—147
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Cmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	22·25	22·75	22·50
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Stem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	22·75	23·25	23·00
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	149·50	153·50	151—152
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 5 kwietnia 1928.

Z powodu świąt żydowskich słaba frekwencja. Kursy utrzymane. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 5 kwietnia 1928.

Nastrój przedświąteczny. — Zastój w obrotach przy cenach utrzymanych. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Następne zebranie giełdowe we wtorek 10 kwietnia br.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55·25—56·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53·25—54·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46·00—46·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45·00—46·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42·50—43·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 38·75—39·75. Kukurudza rumuńska 40·00—40·50. Ziemniaki przemysłowe —·——·—. Fasola biała 60·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00—38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 50·55—51·50. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenna 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00. Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąką kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·50—30·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 91·00—93·00. Kasza jaglana 83·00—87·00. Kasza jęczmienna 64·50—66·50. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 51·00—53·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	239·10	239·70	238·50
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·45	124·70	124·16
Holandja	359·34	360·24	358·44
Londyn	43·52½	43·64	43·41½
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·11	35·20	35·02
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·80	172·23	171·37
Wiedeń	125·40	125·71	125·09
Włochy	47·13¾	47·25¾	47·01¾

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 102·50 103·00
dolarówka 75·00 75·25 74·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1928.

Bank Handl.	123·00	Ostrowiec	98·00-98·75
Bank Pol.	150·00-150·25		98·50
Bank Zachodni	31·50-31	Rudzki	54·25
Spiess	162·50	Starachowice	64·00-63·75
Węgiel	93—93·25	Zawiercie	31—31·25
Lilpop Rau	42·25—42	Borkowski	19·25
		Haberbusch	178·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1928.

Tohan	13·00	Bank Polski	150·00
Zieleniewski	156·00	Piasecki	15·90

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 4 kwietnia 1928.

Amsterdam	285·88	Bankverein	28·90
Belgrad	12·48½	Bodenkredit	117·00
Berlin	169·75	Kreditanstalt	63·10
Bruksela	99·00	Anglobank	30·00
Budapeszt	124·01	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	44·65	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·25	Länderbank	24·90
Londyn	34·65¼	Merkury	26·05
Madryt	119·55	Unionbank	—·—
Medjolan	37·50	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·40	Kolej północna	1064·00
Paryż	27·93½	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·02⅛	Czerniowce	62·00
Sofja	5·10·9	Austr. kol. p.	27·75
Sztokholm	190·55	Kolej połudn.	13·88
Warszawa	79·55-79·83½	Goleszów	118·00
Żurych	136·69	Cement	—·—
Amerykańskie	708·30	Browary	104·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	42·00
Niemieckie	169·50	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·95	Krupp	11·95
Włoskie	37·70	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·44½	Prager Eisen	—·—
Polskie	79·89½	Rima	135·90
Czeskie	20·98¾	Skoda	254·00
Węgierskie	—·—	Siersza	9·80
Szwajcarskie	136·30	Silesia	0·17
Angielskie	—·—	Zieleniewski	—·—
Holenderskie	—·—	Apollo	192·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·40
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	65·00
Renta lutowa	0·606	Nafta	38·10
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—
Tureckie	45·40	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 5 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43¼	20·43
Londyn	25·34	25·34
Nowy Jork	5·19·03	5·19·03
Belgja	72·47½	72·47½
Włochy	27·42½	27·42
Hiszpanja	87·30	87·80
Holandja	209·15	209·12½
Berlin	124·17½	124·10
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·40	139·35
Oslo	138·65	138·65
Kopenhaga	139·00	139·20
Sofja	3·72¾	3·72¾
Praga	15·38½	15·38
Warszawa	58·25	58·25
Budapeszt	90·70	90·67½
Białogród	9·13¼	9·13¼
Ateny	6·89	6·89
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·26½	3·27
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00¼	222·00¼

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 5 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·50
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·75	Rumunja	16·00
Włochy	134·25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	357·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 5 kwietnia 1928.

N. Jork	488·28	Niemcy	20·41·5
Holandja	12·11·87	Szwajcarja	25·38·7
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·95·8	Wiedeń	34·69
Włochy	92·41	Warszawa	43·48

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. X. 648/28/1. Zarządzenie umorzenia weksli. Na wniosek Romana Grünwalda w Krakowie ul. Morsztynowska 1, jako dzierżyciela weksli — podejmuje się postępowanie celem umorzenia dwóch blankietów wekslowych ostemplowanych, jeden na 6 zł. drugi na 1 zł. 50 gr., zaopatrzonych podpisem Romana Grünwalda pozatem niewypełnionych, które przesłane w dniu 22 grudnia 1927 przez wnioskodawcę listem poleconym Nr. 5408 pod adresem Galicyjska Karpacka Sk. Naftowa we Lwowie plac Marjacki 8, miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby je w ciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. 3091

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.
Kraków, dnia 1 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. V. 1442/27/10. Strona zobowiązana Franciszek Dobiasz w Lutoryżu. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jana Katoniera rolnika w Lutoryżu odbędzie się dnia 25 kwietnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 7 parter: księga gruntowa Lutoryż whl. 264 Realność whl. 264 gm. Lutoryż składająca się z pgr. 239/5 i 240/3 o łącznym obszarze 1 morg 1118 sążni², wartość szacunkowa 2550 zł., najniższa oferta 1700 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 marca 1928. 3092

E. 2878/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłaszania wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej firmy Perlberger i Schenker odbędzie się dnia 15 czerwca 1928 o godzinie 10½ przedpołudniem w biurze Nr. 10 na zasadzie zatwierdzonych ts. uchwałą z dnia dzisiejszego warunków licytacja realności whl. 159 ks. gr. gm. kat. Trzebinia objętej składającej się z domu frontowego parterowego murowanego, budynku fabrycznego, lodowni murowanej i parkanu murowanego o wartości szacunkowej 71.485 zł. 92 gr. Najniższa oferta wynosi 35.742 zł. 96 gr. Realność ta jest własnością zobowiązanego Gersona Mandelbauma. 3094

Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 26 marca 1928.

E. 862/28/19. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mikołaja Łypki w Streptowie odbędzie się dnia 14 maja 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 19 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Streptów whl. 819 1/5 role i łąki, wartość szacunkowa 563 zł. 80 gr., najniższa oferta 375 zł. 86 gr., ks. gr. Streptów whl. 1017 rola, wartość szacunkowa 334 zł. 37 gr., najniższa oferta 222 zł. 90 gr.; ks. gr. Streptów whl. 1296 1/10 łąka i moczar wartość szacunkowa 65 zł. 97 gr., najniższa oferta 43 zł. 98 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3095

Sąd powiatowy. Oddział IV.
Kamionka Str. dnia 26 marca 1928.

E. 1874/27. Edykt licytacyjny. Na żądanie Motruny Karpiuk odbędzie się dnia 25 kwietnia 1928 godzina 9 przedpołudniem licytacja realności whl. 296 kg. Peratyn ocenionej na 16.733 zł. Najniższa oferta 11.155 zł. 66 gr. 3096

Sąd powiatowy.
Radziechów, 2 kwietnia 1928.

E. XVI. 7054/27. Edykt licytacyjny. Dnia 11 kwietnia 1928 o godz. 10 rano we Lwowie Kopernika 20 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie biurowe. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 13 marca 1928. 3100

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 523/27/5. Edykt. Strona powodowa Kasa Zaliczkowa w Sanoku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Basi Färber o 1000 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 maja 1928 godz. 8.30 popoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra. Allasa w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3090

Sąd okręgowy Oddział I. a.
Sanok, dnia 24 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 851/20, 233/26, 256/26, 661/26, 118/27, 122/27, 156/27, 202/27, 252/27, 320/27, 328/27, 367/27, 395/27, 396/27, 407/27, 459/27, 480/27, 512/27, 524/27, 528/27, 549/27, 552/27, 564/27, 565/27, 568/27, 572/27, 578/27, 584/27, 585/27, 586/27, 600/27, 615/27, 619/27, 621/27, 627/27, 628/27, 637/27, 648/27, 651/27, 653/27, 657/27, 672/27, 673/27, 675/27, 676/27, 677/27, 678/27, 680/27, 683/27, 685/27, 691/27, 693/27, 708/27, 714/27, 715/27, 719/27, 724/27, 725/27, 728/27, 731/27, 762/27, 773/27, 781/27, 782/27, 790/27, 796/27, 797/27, 807/27, 810/27, 811/27, 814/27, 815/27, 818/27, 828/27, 839/27, 842/27, 844/27, 845/27, 846/27, 850/27, 853/27, 854/27, 6/28, 27/28, 38/28, 51/28, 502/28, 104/28. Celem uznania za zmarłych, a to. 1) Michała Wawrzyka z Ostrowa, zaginionego na froncie rosyjskim; — 2) Mikołaja Bojarczuka z Peresp. zaginionego na wojnie światowej; — 3) Mikołaja Prytuły z Radruża, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 4) Michała Mazurkiewicza ze Lwowa, zaginionego na froncie rosyjskim; — 5) Szymona vel Sisoja Lisiatyńskiego z Malechowa, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 6) Stefana Kolidy, z Opulska, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 7) Jakóba Bernharda z Karaszowa, zaginionego na froncie włoskim; — 8) Konstantego Łuca, ze Lwowa, zaginionego w czasie powrotu do domu z frontu włoskiego; 9) Aleksandra Hołuba z Siebieczowa zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 10) Iwana Onyszka z Zapałowa, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 11) Mykiety i Jana Prychidko z Żółtaniec, zaginionych na wojnie światowej; — 12) Józefa Karola 2 im. Magalewskiego z Rzęsny ruskiej, zaginionego marynarza na wojnie światowej; — 13) Łukasza Melnyka z Korczyna, zaginionego w czasie walk o Przemyśl; 14) Izaaka Meiera Rothfleischa ze Sokala, zaginionego w czasie wojny światowej; 15) Jana Byłenia z Piasków, zaginionego na froncie włoskim; — 16) Pawła Romanyska z Ulhówka, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 17) Andrzeja Różyło, z Lubaczowa, zaginionego na froncie bolszewickim, 18) Michała Boczulaka z Lubaczowa, zaginionego na froncie wołyńskim; 19) Józefa Kutnego z Milatycz, zaginionego na froncie włoskim; — 20) Nicefara Sawickiego z Krasowa, zaginionego w czasie wojny światowej; — 21) Józefa Reczucha ze Lwowa, zaginionego w czasie wojny światowej; — 22) Maurycego Mohra ze Lwowa, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 23) Aleksandra Ołeksyna z Jastrzębic, zaginionego na wojnie światowej; 24) Jana Wijtyka z Krzewicy, zaginionego na froncie rosyjskim; — 25) Eliasza Semuka z Dworców, zaginionego w bitwie pod Janowem; — 26) Jana Kryśka z Kamienobrodu, zaginionego w Walkach o Przemyśl; — 27) Józefa Całko z Łętowni, zaginionego na froncie rosyjskim; — 28) Jana Niczyja z Wulki sichowskiej, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 29) Kazimierza Rogoża z Cewkowiec, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 31) Jana Horoszczuka z Sielca, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 32) Ignacego Chomickiego ze Sokala, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 33) Mechla Katza z Wareża, zaginionego na froncie rosyjskim; — 34) Michała Batoga z Kuhajowa zaginionego na wojnie światowej; — 35) Mikołaja Petryszyna ze Szczutkowa, zaginionego w niewoli włoskiej; 36) Jana Hrycko z Bihal, zaginionego na froncie włoskim; 37) Antoniego Biłana z Mokrotyna, zaginionego w niewoli włoskiej; — 38) Iwana Grycko z Zamarstynowa, zaginionego na froncie włoskim; — 39) Adolfa Żurawla, z Nagy - Mikalgi (Węgry), zaginionego pod Krasnem; — 40) Jurka Padiuka z Pogorzeliska, zaginionego na froncie rosyjskim; 41) Wasyla Siraka z Sopoczyna, zaginionego na froncie rosyjskim; — 42) Iwana Storoszczuka z Chołojowa, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 43) Kazimierza Niemkiewicza z Gródka Jagiell. zaginionego na froncie rosyjskim; — 44) Mikołaja Motylewskiego z Zawadowa, zaginionego w Rosji; 45) Józefa Woźniaka z Prusinowa, zaginionego w walkach polsko-ukraińskich; — 46) Jana Pelecha z Sielca bełzkiego, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 47) Sebastjana vel Sylwestra Kaczkusia z Kamionki, zaginionego na froncie włoskim; — 48) Bazylego Kozaka z Sielca bełzkiego, zaginionego w niewoli włoskiej; — 49) Piotra Samulaka, z Łopatyna, zaginionego w r. 1914 pod Kamionką Strumiłową; — 50) Michała Radwańskiego z Kłodna, zaginionego na froncie włoskim; — 51) Mikołaja Baziuka z Suchodołu, zaginionego w Albanji; 52) Pawła Szypota z Sielca bełzkiego, zaginionego na froncie serbskim; 53) Mikołaja Litwina, z Zapałowa, zaginionego na froncie włoskim; 54) Józefa Łotockiego z Tarnopola, zaginionego na froncie włoskim; 55) Stefana Maślanki z Dachnowa, zaginionego pod Janowem; — 56) Jana Czernichowskiego ze Lwowa, zaginionego na froncie albańskim; — 57) Iwana Kuryło z Machnowa, zaginionego na froncie włoskim; — 58) Dymitra Hutnika z Romanowa, zaginionego na froncie rumuńskim; — 59) Mikołaja Buskiego ze Skałatu, zaginionego w Bośni; — 60) Michała Gancarza z Oleszyc, zaginionego na froncie czarnogórskim; — 61) Jana Zawadzkiego z Krystynopola, zaginionego w Beresteczku; — 62) Mechla Einauga f. Klanga z Gródka Jagiell. zaginionego na froncie włoskim; — 63) Błażeja Marciniaka z Gródka Jagiell., zaginionego na wojnie światowej; — 64) Piotra Zawadzkiego z Wyżnian, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 65) Michała Łaby zwanego Łabińskiego, z Kulikowa, zaginionego na wojnie światowej; — 66) Hejnacha Wittlina z Mohylan, zaginionego na Wołyniu; — 67) Piotra Panasa, z Żuchorzyc, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 68) Bazylego Buśka z Sielca bełzkiego, zaginionego na froncie włoskim; — 69) Erazma Krawca z Podmonasterza, zaginionego na wojnie światowej; — 70) Stanisława Ursaka z Podmonasterza, zaginionego na froncie włoskim; — 71) Jana Komisarczyka z Huty lubyckiej, zaginionego na froncie rosyjskim; — 72) Jana Mysiaka z Podjarkowa, zaginionego pod Niżankowicami; — 73) Konstantego Soroki, z Małkowic, zaginionego w niewoli rosyjskiej; — 74) Jana Puszki, Zalniku, zaginionego na wojnie światowej; — 75) Mikołaja Biłousa z Niestawic, zaginionego na froncie włoskim; — 76) Karola Fedyczki z Kleparowa, zaginionego na froncie bolszewickim; — 77) Szymona Łakomego z Chołylubia, zaginionego na Wołyniu; — 78) Stanisława Hanika ze Lwowa, zaginionego na froncie bolszewickim; — 79) Stanisława Skrzyszewskiego ze Lwowa, zaginionego na froncie rumuńskim; — 80) Grzegorza Karpyna z Chorobrowa, zaginionego na froncie włoskim; — 81) Andrzeja Podkujmuchy z Kamionki stara wieś, zaginionego na froncie rosyjskim; — 82) Antoniego Wołoszyna z Dołhomościsk, zaginionego na froncie włoskim; — 83) Mikołaja Durkiewicza z Hrebennego, zaginionego na froncie rosyjskim; — 84) Stanisława Słabickiego z Podjarkowa, zaginionego na froncie włoskim; — 85) Jana Chmyza z Sarnik, zmarłego w Przemyślu; — 86) Eliasza Hostaka z Kociubiniec, zaginionego na froncie rosyjskim; — 87) Jakóba Pasiecznika z Remenowa, zaginionego na froncie włoskim; — 88) Grzegorza Pawłyka z Magierowa, zaginionego na froncie rosyjskim — wzywa się tych zaginionych, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosili się, lub udzielono wiadomości o nich Sądowi albo ad 17) Drowi Alojzemu Oblasowi, ad 59) i 63) Drowi Henrykowi Fischerowi i ad 77) Drowi Jankowskiemu, adwokatom we Lwowie. 3072

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 27 marca 1928.

T. 731/26, 200/27, 487/27, 616/27, 639/27, 652/27, 656/27, 669/27, 670/27, 688/27, 702/27, 713/27, 835/27. Celem udowodnienia śmierci: 1) Wolfa Gętzla v. Gelbera, z Brusna starego, zaginionego na wojnie światowej. 2) Jana Krasickiego z Glinnej Nawarji, zaginionego na froncie włoskim 3) Teodozji z Doboszów Characzko z Żółtaniec, zaginionej w Rosji, 4) Teodora Stepana z Machnowa, zaginionego w niewoli włoskiej, 5) Bazylego (Wasyla) Kliszcza z Bucniowa, zabitego w czasie wojny światowej, 6) Anny Łemiszko z Kamiennej Góry i Jana Łemiszko z Pogorzeliska, wysiedlonych do Rosji, 7) Mateusza Szpaka z Dynisk, zmarłego w niewoli rosyjskiej, 8) Dymitra Kożuszka z Zamku, Iwana Dumycza i Dymitra Dumycza z Rudy monasterskiej, zmarłych w Rosji, 9) Teodozji Iwanus z Hujcza, zmarłej w Rosji, 10) Jana Kowalskiego z Bełza, zmarłego w Mikulińcach, 11) Filipa Blatnika z Dzibułek, zmarłego w Radziwiłłowie, 12) Jana Staszkowa z Pustomyt, zabitego w czasie wojny światowej i 13) Piotra Litwińczuka z Horodłowic, zmarłego w Chmielniku — wzywa się zaginionych, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia, zgłosili się, lub udzielono wiadomości o nich Sądowi, albo, co do zaginionych ad 3), 8) i 13) Drowi Alojzemu Oblasowi, adwokatowi we Lwowie. 3075

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 23 marca 1928.

T. 292/22, 618/26, 682/26, 723/26, 82/27, 383/27, 515/27, 516/27, 575/27, 589/27, 607/27, 631/27, 682/27, 764/27, 780/27, 784/27, 789/27, 795/27, 808/27, 852/27. Celem uznania za zmarłych i rozwiązania małżeństwa: 1) Grzegorza Myhala z Łanów zaginionego w niewoli rosyjskiej. 2) Mechla Liebermanna ze Sokala, zaginionego w Przemyślu 3) Grzegorza Koguta z Pustomyt, zaginionego na wojnie światowej. 4) Mikołaja Bakaja z Rawy ruskiej, zaginionego na wojnie światowej, 5) Pawła Iwachowa z Boratyna, zaginionego na wojnie światowej, 6) Grzegorza Piskorza z Mołodycza, zaginionego na wojnie światowej, 7) Aleksandra Cyhańczuka z Łukawca, zaginionego w niewoli rosyjskiej, 8 Matwija Zińczuka z Kamiennej Góry, zaginionego na wojnie światowej, 9) Mikołaja Witiwa ze Stromej, zaginionego w niewoli rosyjskiej, 10) Teodora Markiewicza z Lubyczy kniazie, zaginionego w niewoli włoskiej, 11) Ssusla Mayera 2 im. Kanera z Rzęsny Polskiej, zaginionego w niewoli rosyjskiej. 12) Jana Czerwinskiego z Rokitna, zaginionego w niewoli rosyjskiej, 13) Stanisława Radlińskiego z Wojsławic, zaginionego w niewoli rosyjskiej, 14) Józefa Wróblewskiego z Mostków, zaginionego na froncie włoskim, 15) Jana Samojednika z Horyńca. zaginionego na wojnie światowej, 16) Bazylego Haluka z Uniowa, zaginionego na wojnie światowej, 17) Dmytra Paszko z Kulikowa, zaginionego na wojnie światowej. 18) Jana Piotrowskiego z Horyńca zaginionego na wojnie światowej, 19) Kuźmy Michalczuka z Karczowa, zaginionego w niewoli rosyjskiej i 20) Michała Biłyka z Dalnicza, zaginionego na wojnie światowej — wzywa się tych zaginionych, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi albo: ad 1) Drowi Szwarcowi, ad 4) Drowi Hausmanowi, ad 6) Drowi Grzesikowi, ad 7) Drowi Gołogórskiemu, ad 13) Drowi Geisrowi, ad 17) Drowi Gewandterowi, ad 20) Drowi Grosmanowi, ad 2), 10), 12), 14), Drowi Oblasowi ad 3), 8) Drowi Fleckerowi, ad 5), 9), 11), 16), 19), Drowi Fischerowi, ad 15), 18) Drowi Hermelinowi, adwokatom we Lwowie. 3076

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 23 marca 1928.

T. 371/27. 1) Michał Nedilka urodzony 3 stycznia 1899. 2) Piotr Nedilka urodzony 1 lipca 1901 obaj w Borkach dominikańskich, ad 1) jako legjonista polski zaginął w roku 1914, ad 2) jako żołnierz polski 39 pp. strzelców lwowskich r. 1919 zmarł w szpitalu w Tarnopolu będąc jeńcem ruskim. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się ich aby ad 1) do 6 miesięcy ad 2) do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3077

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, 23 lutego 1928.

T. 455/27. Tymko Władyka z Romanówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1928. 3081

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, 3 lutego 1928.

T. 456/27. Nikefor Nedokus z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie od dnia 30 września 1928. 3082

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, 6 marca 1928.

T. 457/27. Piotr Pulak z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął od roku 1917 bez wieści. Wydaje sie ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 30 września 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 6 marca 1928. 3083

T. 458/27. Wasyl Kataryniuk z Germakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hrynczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 30 września 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 6 marca 1928. 3084

T. 468/27. Wasyl Kostyszyn s. Pawła z Rakówkąta, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 września 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 22 lutego 1928. 3085

T. 474/27. Antoni Witwicki syn Jana z Zaleszczyk wydalił się z miejsca zamieszkania przed 30 laty i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Granickiego adw. w Czortkowie do dnia 10 kwietnia 1929. 3086

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 12 marca 1928.

T. 493/27. Michał Krzyśków syn Antoniego z Mielnicy żołnierz byłej armji austr. został w roku 1914 zabity pod Dęblinem. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 30 czerwca 1928. [illegible]

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków. 6 marca 1928.

T. 692/27. Andrzej Bodzyluk urodzony 4 marca 1872 w Warężu jako żołnierz 2 pp. (Deutschmeister) w 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej a we wsi Lewkowa powiat Sienno gub. Mohylew zachorował w 1918 r. i zmarł. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Alojzemu Obłasowi adwokatowi we Lwowie. 3078

Sąd Okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 8/28. Hryń Kusznieryk s. Wasyla z Dawidkowiec wyjechał w roku 1905 do Kanady i od roku 1914 ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 1 kwietnia 1929. 3088

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 28 lutego 1928.

T. 99/23. Mińcia Fuchs córka Samuela zam. Fink urodzona w Czortkowie zamieszkała w Zalesiu zmarła w Zalesiu przed 20 laty. Wydaje się ogólne wydanie powiadomić o zaginionej Sąd lub kuratora Dra. Zuckermana adw. w Czortkowie do dnia 30 maja 1928. [illegible]

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 7 lutego 1928.

L. 2611. Dolina, dnia 2 kwietnia 1928.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Dolinie ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Wełdzirzu z płacą XII stopnia służbowego, ryczałtem na objazdy i ryczałtem kancelaryjnym.

Ubiegający się o posadę winni wnieść do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Dolinie w terminie do 30 kwietnia 1928 podanie zaopatrzone w dokumenty a to:

1) metrykę urodzin.
2) odpis dyplomu,
3) curriculum vitae,
4) dowód obywatelstwa polskiego.
5) dowód posiadania prawa dwuletniej praktyki lekarskiej.

Do okręgu należy 15 gmin o ludności 12.14[illegible]. Istnieje możliwość uzyskania posady lekarza Kasy chorych. [illegible]

Komisarz rządowy:
Starosta powiatowy
(—) **Rappé.**

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

Kazimierz Kiszka, syn Stanisława i Marjanny z Duszników małżonków Kiszka, urodzony dn. [illegible] stycznia 1906 r. w Chomęciskach Małych, rolnik, zamieszkały we wsi Krasne, pow. Zamojskiego, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę dotychczasowego nazwiska „Kiszka“ na nazwisko „Wernicki“ lub „Gromski“.

Lubelski Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 października 1919 r. poz. 478 dz. ust. wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 3079

Za Wojewodę Lubelskiego:
Naczelnik Wydziału
Dr. Bolesław Grużewski.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG.

Izba Skarbowa we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 26 kwietnia 1928 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w lokalu Ekonomatu Izby pl. Cłowy 1. I. p. w drodze przetargu ustnego sprzedaż urządzeń kolejowych, stanowiących własność Państwa, a znajdujących się w gminie Bobrówka obok stacji kolejowej, Bobrówka, na linji kolejowej Jarosław — Rawa Ruska u mieszkańca tej wsi Czubatego.

Bliższe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim“ z dn. 29 marca i 30 marca br. Nr. 74 i 75. 3080

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką wystawioną przez U. J. K. we Lwowie w r. szk. 1926/27 na nazwisko Jakób Salz. 3097

Ogłoszenia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenie członków podpisanego Towarzystwa odbędzie się dnia 22 kwietnia 1928 roku o godz. 18 w mieszkaniu p. Dawida Kleina w Skolem z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1927.
2) Potwierdzenie bilansu i rachunków za rok 1927 i udzielenie absolutorjum.
3) Uchwała dotycząca spieniężenia niełegalnych wierzytelności.
4) Wnioski członków.

Towarzystwo kredytowe w Skolem stow. ogr. por. w likwidacji.
Klein.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytos